PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

PONIEDZIAŁEK, 13 SIERPNIA 1984 ROKU

Nr 159 (12 042) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Rynek żywnościowy

Na co przestaliśmy narzekać?

WARSZAWA PAP. Z prezentowanych co kwartał przez Akademię Ekonomiczną w Poznaniu ocen rynku żywnościowego wynika, że okres kwiecień — czerwiec nie różnił się zasadniczo od poprzedniego kwartału. Każdy jednak miesiąc przynosi eliminację kolejnych, odczuwalnych braków.

W II KWARTALE rynek przestał „narzekać" m. in. na głęboki deficyt kawy i herbaty. Stabilizacja rynku żywnościowego następuje — rzecz jasna — stopniowo i w niektórych dziedzinach jest jeszcze kształtowana doraźnie. Wynika to ze zbyt niskiego stanu zapasów, który w odniesieniu do wielu towarów nie daje jeszcze dostatecznej gwarancji ciągłej sprzedaży. Dotyczy to zwłaszcza konserw mięsnych i rybnych, wędlin pierwszego gatunku i mięsa wieprzowego. Znacznie lepiej kształtuje się zaopatrzenie w ryby. Handlowcy podkreślają, że przydałyby się jednak zmiany asortymentowe, zwłaszcza zaś większy udział wspomnianych konserw rybnych, ryb wędzonych i marynowanych.

Handel nie przewiduje żadnych trudności w dostawach nabiału, choć równocześnie postuluje zwiększenie podaży na wsi. Dobre będzie nasycenie sklepów w przetwory zbożowe z wyjątkiem ryżu.

Z mniejszą natomiast chęcią sprzedawcy widzieliby zwiększenie dostaw przetworów owocowo-warzywnych i mrożonek. Ich zdaniem ów sezonowy towar nie znajdzie zainteresowania konsumentów. Dość paradoksalna sytuacja występuje z napojami. Handel nie chce przyjmować droższych pitnych soków owocowych, choć równocześnie nie może liczyć na zwiększenie dostaw wód mineralnych i poszukiwanego piwa...

NA MARGINESIE tych faktów nasuwa się niezbyt korzystna refleksja na temat funkcjonowania handlu w okresie wakacyjnym. Z

(Dokończenie na str. 2)

Listy irlandzkiego działacza do K. Czernienki i R. Reagana

SEKRETARZ generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantin Czernienko odpowiedział na list Seana McBride'a, irlandzkiego działacza społecznego, laureata leninowskiej nagrody za utrwalanie

(Dokończenie na str. 3)

Udany następca „Fiata 126"

„Myszka" z Turynu

KONCERN samochodowy FIAT przygotowuje nowy model samochodu małolitrażowego, który zastąpić ma popularną „126-kę"

(Dokończenie na str. 2)

Na spotkanie z kometą Halleya

WASZYNGTON PAP. NASA poinformowała, że wystrzelony przed 6 laty bezzałogowy statek kosmiczny „Pionier" z zadaniem spenetrowania planety Wenus, zostanie wykorzystany do prześledzenia lotu komety Halleya, kiedy to ciało niebieskie pojawi się w „pobliżu" Ziemi w 1986 roku. Orbiter sondy badającej zagadki Wenus będzie bowiem stanowił najdogodniejszy punkt obserwacji komety. Punktem tym jest ogólnie peryhelium — kometa wówczas znajduje się stosunkowo najbliżej Słońca i jest najbardziej jaskrawa.

Widok z Ziemi nie będzie taki dobry, ponieważ nasza planeta będzie po przeciwnej stronie Słońca w stosunku do Wenus i komety Halleya. Zdaniem astronomów pojawienie się komety w 1986 roku będzie dla obserwacji gołym okiem najgorszym spotkaniem z tym ciałem w ciągu ostatnich 2000 lat.

Na Bliskim Wschodzie

Polscy żołnierze wzorowo wykonują swoje zadania

WARSZAWA PAP. Już od ponad 10 lat pokojową służbę na Wzgórzach Golan pełnią polscy żołnierze. Żołnierze polskiego kontyngentu wojskowego UNDOF (Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie) wzorowo wypełniają swe zadania transportowe, inżynieryjne i medyczne uczestnicząc w ten sposób w nadzorowaniu przestrzegania porozumień o przerwaniu działań bojowych przez strony konfliktu.

OBECNIE na pokojowych posterunkach pełnią służbę żołnierze XXII zmiany polskiego kontyngentu wojskowego. Dowodzi nimi płk Leon Załuska.

Jak dowiaduje się PAP, w ciągu ostatnich 2 tygodni polscy żołnierze UNDOF przejechali 62 792 km, przewożąc znaczne ilości żywności, wody pitnej, paliw i innych ładunków dla potrzeb kwatery głównej UNDOF i pozostałych kontyngentów narodowych tych sił.

Polscy saperzy rozpoznali i rozminowali w tym samym czasie 10 tys. m kw.; wykryli i unieszkodliwili znaczną liczbę min i amunicji.

Laboratorium medyczne wykonało niemal tysiąc różnego rodzaju badań.

Działalność polskich żołnierzy spotyka się na co dzień z uznaniem przedstawicieli innych kontyngentów narodowych UNDOF.

Irak — Iran

Ostrzał artyleryjski

TEHERAN, BAGDAD PAP. Z nadgranicy irańsko-irackiej napływają informacje o intensywnej wymianie ognia artyleryjskiego między wojskami obu państw. Wychodzący w Bagdadzie bassistowski dziennik „As-Saura" zapowiedział nasilenie przez Irak blokady irańskiego portu naftowego na wyspie Charg aż do jego całkowitego zniszczenia.

Igrzyska „dobrych chłopców" przeciw „złym"

Cztery kółka olimpijskie...

(Korespondencja z Bonn)

NIE MA DNIA, aby prasa, czy telewizja RFN nie zajmowały się eksplozją nacjonalizmu amerykańskiego, jaki serwują w świat gospodarze olimpiady w Los Angeles. Słowa „nacjonalizm" wydaje się tu zresztą być określeniem zbyt łagodnym. Komentatorzy w studiach telewizyjnych, a nawet publicyści, którzy zajmują się na co dzień wielką polityką, mówią zgodnym chórem o gwałtownym wybuchu szowinizmu amerykańskiego, nie mającego ze sportem nic wspólnego.

Zjawiskiem symbiozy wylewającego się z trybun stadionów olimpijskich nacjonalizmu z zaoceaniczną kulturą zajął się obszernie znany magazyn hamburski „Stern".

OTO uwidoczniony na zdjęciu kibic: czapka z długim daszkiem w obowiązkowe pasy i gwiazdy sztandaru amerykańskiego na koszulce 5 olimpijskich kółek. Jed-

(Dokończenie na str. 3)

Indie

Zatonięcie statku

DELHI PAP. Co najmniej 50 osób utonęło w niedzielę na jednej z rzek w stanie Bihar, we wschodnich Indiach, na skutek zatonięcia statku. Przypuszcza się, że przeładowany pasażerami statek wpadł na podwodną skałę w pobliżu miejscowości Rodharia.

Nagrody dla szczecińskich zakładów

Finał konkursu „Popieramy małe"

NIEDAWNO zakończyła się pierwsza edycja konkursu pod tytułem „Popieramy małe". Miał on za zadanie popularyzowanie osiągnięć drobnych przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych, które w okresie wychodzenia z kryzysu mogą najszybciej pomóc w zapełnieniu półek sklepowych. Współorgani

(Dokończenie na str. 2)

Morze Czerwone

Polski statek wpadł na minę

ROZGŁOŚNIE radiowe, agencje i prasa Bliskiego Wschodu przekazały natychmiast sobotnią informację PAP o wybuchu podwodnym, który uszkodził na Morzu Czerwonym statek „Józef Wybicki", nie powodując strat w ludziach. (Statek obecnie kontynuuje podróż o własnych siłach).

We wszystkich komentarzach i opisach wskazuje się, że polski statek handlowy jest już siedemnastą ofiarą tajemniczego zaminowania obszaru Morza Czerwonego i Zatoki Sueskiej, a wypadek zdarzył się w okolicznościach podobnych do tych, w których zostały uszkodzone inne statki handlowe na tym ważnym szlaku morskim.

Stwierdzonym faktem jest to, że na wodach Zatoki Sueskiej i Morza Czerwonego znajduje się przypuszczalnie około 200 min rozproszonych prądami i wiatrami we wszystkich kierunkach. Pozostaje nadal tajemnicą kto miny te rozmieścił i z czyjej pomocy korzystał. (Piszemy o tym na str. 3).

* * *

JAK poinformował w niedzielę 12 bm. po południu rzecznik prasowy PLO, po kilkunastogodzinnej, bardzo intensywnej pracy, w temperaturze otoczenia ponad 50 st. C, załoga m/s „Józef Wybicki" uruchomiła silnik główny, dzięki czemu statek mógł ruszyć z miejsca i popłynąć o własnych siłach w kierunku Kanału Sueskiego. Statek, którym dowodzi kpt. żeglugi wielkiej Leszek Gąssecki płynie ze zmniejszoną do połowy prędkością — 8,5 węzła. Z kapitanem uszkodzonego statku w stałym kontakcie radiowym są: główny nawigator PLO i kapitanowie innych polskich liniowców znajdujących się na Morzu Czerwonym: m/s „Jurata", który płynie za m/s „Józefem Wybickim" tym samym kursem, oraz płynące naprzeciw dwa semikontenerowce: „Tadeusz Pocieszyński" oraz „gen. Stanisław Popławski".

Francuskie okręty wojenne w drodze

KAIR PAP. Na prośbę E i Arabii Saudyjskiej Francja postanowiła wysłać na Morze Czerwone drugą grupę poławiaczy min, które dołączą do armady okrętów wojennych USA i kilku innych państw zachodnich, mających uczestniczyć w akcji rozminowywania wód tego szlaku. W drodze na Morze Czerwone znajdują się już jednostki floty amerykańskiej, brytyjskiej i pierwsza grupa okrętów francuskich.

Dziś spodziewany w Gdyni

„Stefan Batory"

DZIŚ w Gdyni spodziewany jest — po dłuższej ponad miesięcznej nieobecności w kraju — flagowy statek Polskich Linii Oceanicznych „Stefan Batory", który tym razem powraca z dalekiej Kanady.

Australia — Jugosławia

BELGRAD PAP. Odbywający dłuższą podróż zagraniczną minister spraw zagranicznych Australii Bill Hayden przybędzie dziś do Jugosławii. Jego wizyta w tym kraju potrwa trzy dni. Z Belgradu uda się do Singapuru. Australia wyraźnie ożywiła w ostatnim czasie swoją działalność dyplomatyczną i kontakty gospodarcze z zagranicą. Podróż B. Haydena jest jednym z przykładów tej działalności.

„Gryfiada 84" — prezentacją dorobku artystycznego młodzieży

SZCZECIN znów będzie miejscem wielkiej parady młodości. Bowiem 15 sierpnia rozpocznie się u nas I Ogólnopolskie Spotkanie Laureatów Przeglądów, Festiwali i Konkursów Artystycznych „Gryfiada'84". Uczestniczyć w nim będzie ponad dwa tysiące dzieci i młodzieży z całego kraju oraz zespoły młodzieżowe z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD i Węgier. Głównymi organizatorami spotkania są: Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Urząd ds. Młodzieży, Komitet ds. Radia i Telewizji oraz Urząd Wojewódzki w Szczecinie.

„Gryfiada'84" trwać będzie do 25 sierpnia. Jej celem jest podsumowanie i szeroka prezentacja dorobku artystycznego dzieci i młodzieży szkolnej, działającej w kołach, zespołach i klubach, prowadzonych przez różne resorty, organizacje i instytucje. Słowem: dokonanie przeglądu najciekawszych osiągnięć w dziecięcym i młodzieżowym ruchu artystycznym. Upowszechnianiu i udoskonalaniu form i metod organizacyjnych czasu wolnego uczniów służyć będzie ogólnopolskie seminarium na ten temat, które odbędzie się w Zamku Książąt Pomorskich.

TAM też 15 bm. nastąpi oficjalne otwarcie „Gryfiady 84". Wieczorem młodzież spotka się pod Pomnikiem Czynu Polaków na uroczystym apelu. W koncercie inauguracyjnym, który odbędzie się później w amfiteatrze Parku Kasprowicza prezentować się będą zespoły województwa szczecińskiego: Zespół Taneczny „Rytm" z Pałacu Młodzieży, Zespół Taneczny „Krąg" Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2 i Technikum Mechaniczno-Energetycznego, „Błękitne Muszelki" z Miejskiego Domu Kultury w Stargardzie, Szczeciński Chór Chłopięcy „Słowiki", uczniowie Zasadniczej Szkoły Gospodarczej z Marianowa, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego z Gryfina oraz recytatorzy z Technikum Mechaniczno-Energetycznego i Liceum Medycznego.

Organizatorzy zapraszają na ten inauguracyjny koncert i wszystkie następne mieszkańców Szczecina i innych miejscowości województwa. Program przewiduje bowiem prezentacje 34 zespołów młodzieżowych i 54 wykonawców indywidualnych również na terenie Stargardu Szczecińskiego, Świnoujścia, Międzyzdrojów, Resla, Dziwnówka, Kamienia Pomorskiego. Uczestnicy „Gryfiady" spotkają się także na patriotycznej manifestacji w Siekierkach. (tur)

Rada Ministrów o żniwach

W PIĄTEK Rada Ministrów zapozna się z informacją o przebiegu żniw oraz skupu płodów rolnych.

Warunki atmosferyczne spietrzyły prace polowe, dzięki jednak dobremu przygotowaniu — żniwa przebiegają sprawnie. Skoszono już rzepak na powierzchni 90 proc. upraw i zbóż na 30 procentach. Prace żniwne wchodzą w fazę szczytową. Większość zbiorów dokonuje się kombajnami i snopowiązałkami. Około 1/3 upraw wyległo i trzeba je zbierać za pomocą kosiarek i kos. Zbiory rzepaku i zbóż zapowiadają się lepiej niż przewidywano. Większa jest również powierzchnia zasiewów zbóż niż przed rokiem. Szacuje się, że planowany skup zbóż i rzepaku zostanie przekroczony o ok. 1 mln ton. Dotychczas skupiono 700 tys. ton rzepaku i 150 tys. ton zbóż.

Watykan na liście importerów ...polskiego piwa

WARSZAWA PAP. Rozszerza się lista odbiorców polskiego piwa za granicą. Ostatnio wśród kontrahentów Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Agros", które pośredniczy w sprzedaży artykułów wytwarzanych przez krajowy przemysł rolno-spożywczy, znalazł się... Watykan. Piwo dostarcza tam znany od dawna z wysokiej jakości produkcji, browar w Żywcu w woj. bielskim.

Przemysł piwowarski planuje w tym roku sprzedać za granicę, w tym także za pośrednictwem „Baltony" ok. 4 mln litrów piwa — najwięcej z browaru w Okocimiu i Żywcu.

Z Sancka

Nowy autobus

KROSNO PAP. Do końca br. z taśmy montażowej Sanockiej Fabryki Autobusów powinna zjechać informacyjna partia 100 autobusów nowej generacji „Autosan W 10". Nowy autobus wytwarzać się będzie zarówno w wersji miejskiej, jak i międzymiastowej. Będzie on miał nowocześniejszą sylwetkę i zapewni lepsze, wygodniejsze warunki podróży. Podobnie jak poprzednie pojazdy nowy „Autosan" został opracowany przez zespół specjalistów z Sanockiej Fabryki Autobusów. Większość części i podzespołów do nowego autobusu dostarczą krajowi producenci, tylko nieliczne będą pochodzić z zagranicy, przede wszystkim z Węgier.

Metrowe szczupaki w Zatoce Puckiej

GDAŃSK PAP. Dwa ponad metrowej długości szczupaki w wodach Zatoki Puckiej złowił Roman Korynt, przed laty znany piłkarz gdańskiej Lechii. Jeden z nich ważył 9,05 kg, zaś drugi 8,85 kg.

Były piłkarz swoje hobby wędkarskie uprawia już od ponad 20 lat i podobnie duże okazy już niejednokrotnie łapał na spinning. Ostatnie — z Zatoki Puckiej świadczą o poprawie czystości wód tego akwenu.

Pieczarka dla... całej rodziny

BYDGOSZCZ PAP. Mieszkaniec Chojnic (woj. bydgoskie) — Bogusław Trzpiot może mówić o nie lada grzybiarskim szczęściu. Wracając rano z pracy na PKP do domu, w miejskim parku — nawet nie w lesie, których w okolicy nie brak — znalazł łąkową pieczarkę, która wystarczyła na... kilkudaniowy posiłek dla całej rodziny.

Grzyb wyglądem przypominał dorodną białą dynię. Wprawdzie wyrósł na mało widocznej, karłowatej nodze, jednak kapelusz miał naprawdę imponujący: 20 cm wysokości i ponad 30 cm średnicy, ważył zaś — bagatela — przeszło 2 kg. Na dodatek, jak zapewnia znalazca okazowej pieczarki, była ona w całości jadalna i wyjątkowo smaczna.

Przeciętna stawka — 2 tysiące...

Lekarz skazany za łapówki

LEKARZ MEDYCYNY skazany na karę więzienia za branie łapówek od pacjentów! Niestety, nie jest to dziś przypadek odosobniony — pisze „Kurier Lubelski". Co więcej np. na terenie działania Sądu Rejonowego w Krasnymstawie, w ostatnim okresie wzrosły tego rodzaju przestępstwa. Są np. lekarze (niektórzy już skazani) uważający, że branie prezentów i pieniędzy nie jest czymś niewłaściwym, nie narusza etyki lekarskiej.

Organa ścigania zainteresowały się ostatnio tym, co robi **lekarz medycyny Józef G. — ordynator oddziału ginekologicznego-położniczego szpitala w Krasnymstawie.** Od pewnego czasu bowiem wśród pacjentek oraz ich rodzin krążyły informacje, że „ordynator bierze". Przeciętną stawką za łaskawsze traktowanie, zrobienie operacji lub skrobanki (wszystko oczywiście w szpitalu) były 2 tysiące złotych.

W DOCHODZENIU pacjentki mówiły m. in. tak: **„Za rada koleżanek** z sali, na której leżałam poszłam do gabinetu doktora G. i dałam mu 2 tysiące. Pieniądze były w kopercie. Wziął i włożył do kieszeni. Po operacji widocznie było, że lepiej się mną opiekuje. Często przychodził i pytał o zdrowie".

Albo: **„Włożyłam do kieszeni doktora G. kopertę z pieniędzmi. Nie protestował. Po tym fakcie zaczął interesować się moją chorobą i miałam opiekę o wiele lepszą niż przedtem. Po jakimś czasie znowu znalazłam się w szpitalu. Na początku doktor G. wcale się mną nie interesował, a więc dałam mu znowu dwa tysiące i dopiero wtedy miałam dobrą opiekę".**

Mąż pacjentki, której groziło cesarskie cięcie, dał ordynatorowi 2 tysiące, butelkę alkoholu, litr miodu i paczkę kawy. Ktoś inny przyszedł do szpitala z kurą i jajkami w ilości 30 sztuk, jeszcze inny z jajkami i litrem śmietany...

ORDYNATORA wezwano do sądu, gdzie stanął oko w oko z dawnymi pacjentami. Większość z nich potwierdziła zeznania złożone w dochodzeniu, kilka osób zeznania zmieniło, nie potrafiąc wytłumaczyć, dlaczego to robią.

Lekarz nie przyznał się do brania łapówek, broniąc się dobrą opinią, wygranym konkursem na stanowisko ordynatora, skutecznym czuwaniem nad tym, aby młodzi koledzy podnosili kwalifikacje i specjalizowali się w zawodzie.

Sąd stwierdził, że o czym innym mówi prokurator, a o czym innym lekarz G. i jego dwaj obrońcy. Sprawiedliwości stało się zadość: **Józefa G. skazano na dwa lata pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na lat pięć i na 400 tys. zł grzywny.**

Ordynator nadużył zajmowanego stanowiska i naruszył wynikające z tego obowiązki, dlatego też dodatkowo zakazano mu pełnienia jakichkolwiek kierowniczych funkcji w służbie zdrowia, co zagrażałoby interesowi społecznemu. Zakaz wydano na 3 lat.

JÓZEF G. złożył wniosek o rewizję wyroku, tak go uzasadniając: **„...nie można jednoznacznie ocenić, że lekarz, którego wynagrodzono dodatkowo z wdzięczności, popełnia przestępstwo szczególnie szkodliwe społecznie...".**

ROZPRAWĘ rewizyjną wyznaczono w lubelskim Sądzie Wojewódzkim na 6 lipca br. Jednak G. nagle zachorował, przesyłając zaświadczenie lekarskie. Sąd wyznaczył inny termin — 24 lipca. W tym dniu posiedzenia także nie było. Pan doktor poprosił o kolejne odroczenie sprawy — do 7 bm. Wyjechał bowiem na... wczasy. Sąd zatem wyznaczył kolejny termin — na 17 bm., ponieważ skazanych za branie łapówek amnestia nie obejmuje.

Na co przestaliśmy narzekać?

(Dokończenie ze str. 1)

codziennych doświadczeń wynika, iż zła organizacja pracy wielu przedsiębiorstw handlowych przysparzać zaczyna nabywcom więcej kłopotów niż coraz mniej już widoczne braki w zaopatrzeniu. Spora placówek jest zamkniętych nie tylko w miastach, ale również w regionach turystycznych. W mniejszych ośrodkach wiejskich leżących na wycieczkowych trasach po godzinie 17.00 nie sposób znaleźć otwartego sklepu spożywczego. Tak jest np. w woj. jeleniogórskim w okolicach Karpacza i Szklarskiej Poręby. Zupełnie dowolnie ustala się przerwy w pracy placówek handlowych.

Również w miastach nie zadbano o to, aby remontując sklepy zwiększyć obsadę w sąsiednich. Przykładem **złej organizacji sprzedaży może być „Megasam"** na warszawskim Ursynowie. Ta nowoczesna placówka zlikwidowała samoobsługę zmuszając do stania w kilku kolejkach po najprostszy zestaw towarów. Wygląd i czystość tej „wizytówki" handlu na największym warszawskim osiedlu — podobnie jak wielu innych sześciennych sklepów — wyraźnie wskazuje na braki w kulturze sprzedaży. W tej sprawie radykalne polecenia wydało już Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług, zapowiadając podobne również w odniesieniu do innych regionów.

Trwa realizacja ustawy o amnestii

Zgłaszają się dobrowolnie

WARSZAWA PAP. 43 osoby zgłosiły się dotąd dobrowolnie do organów ścigania ujawniając popełnione przez siebie przestępstwa objęte amnestią. Wszyscy złożyli oświadczenia o zaniechaniu przestępczej działalności; opisali, w jaki sposób naruszyli prawo. Wszyscy też korzystając z amnestii powrócili do domów.

M. in. w Elblągu zgłosili się: 29-letni Krzysztof B., kierownik jednego z klubów sportowych w woj. elbląskim, który rozpowszechniał nielegalne biuletyny i ulotki oraz Benedykt N., działacz Zarządu Regionalnego b. NSZZ „Solidarność", który przyznał, iż po zwolnieniu z internowania kolportował wydawnictwa o treściach antypaństwowych.

40-letni Lesław Ch. z zawodu ślusarz, zatrudniony w prywatnym zakładzie rzemieślniczym w Szczecinie od grudnia 1981 roku do 1983 roku zajmował się kolportażem antypaństwowych wydawnictw. Jednocześnie część z nich sprzedawał, a uzyskane środki finansowe były przeznaczane na nielegalną działalność.

Także w Szczecinie ujawnili się: student Bogdan M., który jak wyjaśnił brał udział w zorganizowanych w tym mieście demonstracjach ulicznych oraz w akcjach rozrzucania ulotek wzywających m. in. do zwalniania tempa pracy w zakładach produkcyjnych oraz 18-letni Andrzej R. z zawodu mechanik, ostatnio nigdzie nie pracujący i nie uczący się, który obok kolportowania nielegalnych ulotek malował znaki na ścianach budynków publicznych oraz wypisywał hasła godzące w porządek publiczny.

Na zabójcy milicjanta

Wykonanie wyroku śmierci

WARSZAWA PAP. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do Janusza Wiesława Magierskiego, 7 października ubr. w Sławnie zabił on pełniącego obowiązki służbowe funkcjonariusza MO Michała Hałamuszkę, a także usiłował zastrzelić dwóch innych milicjantów. J. Magierski karany był już w przeszłości wielokrotnie za przestępstwa kryminalne. Sąd skazał go na karę śmierci.

Wyrok został wykonany.

„Popieramy małe"

(Dokończenie ze str. 1)

zatorami konkursu obok redakcji „Veto". „Kuriera Polskiego" i „Przyjaciółki" były dwa resorty: handlu wewnętrznego i usług oraz gospodarki materiałowej, a także centralne związki spółdzielczości i rzemiosła i polsko-polonijna izba przemysłowo-handlowa „Inter-Polcom".

PRZYJEMNIE jest poinformować, że wśród wyróżnionych znalazły się również dwie firmy z naszego województwa. **IV nagrodę przyznano polickiej Spółdzielni Pracy „Prefa-Mat" za zwiększenie produkcji mebli oraz uruchomienie produkcji rynkowej z odpadów drzewnych. Firma ta wyróżniona została też specjalną nagrodą Urzędu Gospodarki Materiałowej.**

Natomiast Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług uhonorowało swoją nagrodą zakład w Osinowie Dolnym, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drobnego w Szczecinie za zagospodarowanie nieczynnego obiektu na produkcję wyrobów wikliniarskich przeznaczonych na eksport i potrzeby rynkowe oraz organizację bazy surowcowej.

Osobne nagrody przyznano dla sprzymierzeńców konkursu. **Jedną z czterech nagród w skali kraju otrzymał wojewoda szczeciński Stanisław Malec za orędownictwo rozwoju drobnej wytwórczości, przejawem czego było m. in. sprawowanie opieki nad powstałym w Mścięcinie — pierwszym w kraju — osiedlem warsztatów rzemieślniczych.**

Gratulujemy laureatom, życząc im dalszego rozwoju działalności gospodarczej na rzecz lepszego zaspokajania potrzeb rynku. (wab)

„Myszka" z Turynu

(Dokończenie ze str. 1)

Będzie nim pojazd nazwany „Topolino" — „Myszka", opracowany w wersji 3-drzwiowej, ze zmodernizowanym, **mocniejszym silnikiem** (poj. 650—700 ccm, moc 30 KM), pozwalającym rozwijać **szybkość 110—120 km na godz.** Dzięki aerodynamicznej sylwetce **zużycie benzyny ma być rekordowo niskie — od 3,5 do 4 litrów na 100 km.** „Topolino" ma 3,20 m długości, czyli jest dłuższy od „malucha" o 15 cm, waży tylko 430 kg („126" — 600 kg), napęd na przednie koła, dość obszerny bagażnik z tyłu. **Kiedy produkcja seryjna?** Na początku 1986 roku. Do tego czasu w handlowej sieci fiatowskiej sprzedawany będzie — wytwarzany w Bielsku — o zmodernizowanej sylwetce (tylko na eksport) dotychczasowy model „126". **Nie wyklucza się możliwości kontynuowania współpracy kooperacyjnej** z Polską w produkcji „Myszki". Oby..

W Zielonej Górze

Gwałtowna burza

PODCZAS nocy z soboty na niedzielę przeszła nad Zieloną Górą i okolicami gwałtowna burza z wyładowaniami. Przez dwie godziny spadło bardzo dużo, bowiem aż 50 mm opadów, warto dodać, że wieloletnie średnie opadów w sierpniu wynoszą w Zielonej Górze 70 mm.

Ulice tego miasta zamieniły się w rwące potoki. Wraz z wodą płynął ulicami piach i drobne kamienie. Dwie ulice w Zielonej Górze — Botaniczna i Kożuchowska — zostały w wyniku silnego deszczu zasypane przez spływający z góry piach.

Zerwane zostały przewody 7 linii średniego napięcia, uszkodzeniu uległo 40 stacji transformatorowych. Jednostki straży pożarnej w Zielonej Górze interweniowały ponad 50 razy wypompowując wodę z piwnic, magazynów, kotłowni, sklepów.

Najbardziej kontrowersyjna olimpiada

Zakończyły się igrzyska w Los Angeles

W LOS ANGELES zakończyły się igrzyska XXIII Olimpiady. Pod wieloma względami były inne od wszystkich dotychczasowych. Nic więc dziwnego, że wywołały wiele komentarzy i dyskusji w kołach olimpijskich. Większość działaczy MKOl. jest zdania, że komercjalizacja, wykorzystywanie zawodów olimpijskich do celów reklamowych stanowi poważne zagrożenie dla olimpiad. W programie zawodów znalazły się dwie pokazowe dyscypliny sportu — baseball i tenis, w których wystąpili zawodowcy. Uważa się, że jest to pierwszy krok do przekształcenia olimpiady w imprezy otwarte — dostępne dla amatorów i profesjonalistów.

Po raz drugi na najwyższym podium w Los Angeles stanęła przedstawicielka nowej olimpijskiej dyscypliny — pływania synchronicznego, Amerykanka Tracie Ruiz, a jej rodak — Greg Louganis, zwyciężył w skokach do wody. Ruiz po zwycięstwie w duetach, okazała się także najlepsza w konkurencji solistek. Zgromadziła ona w bardzo efektownym programie 195,200 pkt. wyprzedzając o ponad 3 pkt. Carolyn Waldo (Kanada) oraz o ponad 8 pkt. Japonkę Miwako Motoyoshi.

Greg Louganis jako pierwszy skoczek do wody zwyciężył na olimpiadzie w obu konkurencjach — skokach z trampoliny i z wieży. W tej drugiej w niedzielę, nie napotkał również zbyt silnej konkurencji. Zgromadził 710,91 pkt. wyprzedzając swego rodaka Bruce'a Kimballa — 643,50 pkt. oraz reprezentanta ChRL. Li Kong Zhena — 638,28.

Dwa czołowe miejsca zdobyli również jeźdźcy USA w skokach przez przeszkody, konkurencji rozgrywanej także tradycyjnie w ostatnim dniu igrzysk. Walka o medale była bardzo zacięta, a rozstrzygnięcia zapadły dopiero w dodatkowych, barażowych przejazdach.

Bieg maratoński zakończył się małą niespodzianką. Co prawda Portugalczyk Carlos Lopes jest mistrzem świata w biegu przełajowym ale na liście startowej — zawierającej 113 nazwisk — figurowali bardziej utytułowani biegacze. Trudne warunki biegu (m. in. wysoka temperatura), nie przeszkodziły jednak 37-letniemu Lopesowi, najstarszemu uczestnikowi maratonu, zwyciężyć w dobrym czasie 2.09,21, będącym nowym rekordem olimpijskim. Poprzedni, należący do złotego medalisty z 1976 r. Waldemara Cierpińskiego z NRD był gorszy o 34 sek. O drugie miejsce zaciętą walkę stoczyli John Treacy z Irlandii i Charles Spedding z W. Brytanii. O 2 sek. lepszy był Treacy i zdobył srebrny medal. Jego czas 2.09,56.

AMERYKANIN Carl Lewis zdobył czwarty złoty medal. Bieg sztafetowy mężczyzn na dystansie 4X100 m był wydarzeniem 15 dnia olimpiady, w którym rozdano aż 42 komplety medali. Sztafeta amerykańska biegnąca w składzie: Sam Graddy, Ron Brown, Calvin Smith i Carl Lewis ustanowiła rekord świata w czasie — 37,83.

W biegu sztafetowym mężczyzn na dystansie 4X400 m padł rekord Europy. Ustanowili go Brytyjczycy: Kriss Akabusi, Garry Cook, Todd Bennett i Philip Brown wynikiem — 2.29,13. Sztafeta brytyjska zdobyła jednak srebrny medal. Bieg wygrali Amerykanie: Sunder Nix, Ray Armstead, Alonzo Barbers i Antonio McKay w czasie — 2.57,91.

Bieg na 1500 m zakończył się podwójnym zwycięstwem Brytyjczyków. Zwyciężył Sebastian Coe — 3.32,53 przed Steve Cramem — 3.33,40 i Hiszpanem Jose Abascalem — 3.34,30. Steve Ovett (W. Brytania) nie ukończył biegu.

W konkurencjach kobiecych bieg na 1500 m wygrała Gabriela Dorio (Włochy) — 4.03,25 przed Doiną Melinte — 4.07,76 i Marieą Puica (obie Rumunia) — 4.04,15. W rzucie dyskiem kobiet zwyciężyła faworytka, Holenderka Ria Stalmann — 65,36 przed Amerykanką Leslie Deniz — 64,86 i Rumunką Florentą Craciunescu — 63,64. W biegach sztafetowych podwójne zwycięstwo odniosły Amerykanki.

Pierwszą w historii medalistką olimpijską w gimnastyce artystycznej kobiet została Kanadyjka Lori Fung. Zwyciężyła ona w wieloboju wyprzedzając: Rumunkę Dżinę Sulciuescu i Reginę Weber (RFN). W finale turnieju piłki ręcznej mężczyzn Jugosławia pokonała RFN 18:17 (8:7).

W finałowym meczu turnieju piłkarskiego Francja zwyciężyła Brazylię 2:0 (0:0).

W siatkówce mężczyzn złotymi medalistami zostali reprezentanci USA, którzy nieoczekiwanie łatwo pokonali Brazylię 3:0. W spotkaniu o trzecie miejsce Włochy wygrały z Kanadą również 3:0.

Polska — Włochy 81:25 na żużlu

W ZIELONEJ GÓRZE rozegrano drugi test — mecz żużlowych reprezentacji Włoch i Polski. Polacy nie dali żadnych szans rywalom i zwyciężyli 81:25.

Najwięcej punktów dla Włochów zdobyli: Armando Castagna 8 i Giorgio Zaramella 7, punkty dla Polski — Roman Jankowski 18, Bolesław Proch 15, Andrzej Huszcza 14, Zenon Plech 13, Maciej Jaworek 10, Leonard Ryba 8 oraz Jan Krzystyniak 3.

Porażka młodych tenisistów w Belgradzie

W MECZU tenisowym rozgrywek o Puchar Valerio młodych tenisistów, Jugosławia pokonała w Belgradzie Polskę 4:1.

Wyniki spotkań ostatniego dnia (na pierwszym miejscu zwyciężcy): Sarić — Gołębiowski 6:0, 6:0; Kowalski — Gernać 6:3, 6:4; Roza (Jugosławia) — Major (Polska) 6:3, 6:3.

W. Kozakiewicz - 5,61 m na sopockim molo

PONAD 10 tys. widzów zgromadziło się 10 bm. w pobliżu sopockiego mola, gdzie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych odbył się... konkurs skoku o tyczce.

Do konkursu wśród seniorów przystąpiło 7 zawodników. Trzech z nich, Jacek Sawko, Dariusz Łoś i Mirosław Chmara, rozpoczęli skoki od wysokości 5 m. Ten ostatni trzy próby miał nieudane, natomiast D. Łoś zdołał pokonać poprzeczkę na wysokości 5,20. Pozostali rozpoczęli skoki od 5,20. Jedynie Władysław Kozakiewicz zajęty w większości spikerką rozpoczął od 5,40 i wygrał rywalizację wynikiem 5,61 m. Drugie miejsce zajął Marian Kolasa (Bałtyk Gdynia) 5,40 m przed Ryszardem Kolasą (Bałtyk Gdynia) 5,40 m oraz Mariuszem Klimczykiem (Zawisza Bydgoszcz) 5,30 m.

Pola minowe w zapalnym rejonie

Pływająca śmierć na Morzu Czerwonym

WYDARZENIA w Zatoce Perskiej i na Morzu Czerwonym w coraz większym stopniu niepokoją polityków, ekonomistów i międzynarodową opinię publiczną. Polityków, bo ten zapalny region świata ma doniosłe znaczenie strategiczne, ekonomistów, ponieważ największe złoża ropy naftowej — przewyższające zasoby reszty świata — znajdują się na Bliskim Wschodzie, opinię publiczną, ponieważ płonące tankowce i wylatujące w powietrze statki są groźną zapowiedzią konfliktu na dużo większą skalę.

PO MIESIĘCZNEJ przerwie lotnictwo Iraku podjęło ataki na tankowce i urządzenia wiertnicze w pobliżu irańskiej wyspy Charg. Drugi region, w którym żegluga stała się niebezpieczna, to Morze Czerwone i Zatoka Sueska, gdzie w ciągu niecałego miesiąca wiele statków różnych bander „nadziało" się na pływające miny.

Kto je założył? Agencja Reutera podała, że ktoś przedstawiający się telefonicznie jako reprezentant muzułmańskiej organizacji Dżihad, co znaczy święta wojna, poinformował agencje i redakcje gazet w Londynie, że organizacja ta założyła 190 min na Morzu Czerwonym. Oczywiście, nie można wykluczyć, że była to po prostu próba zatarcia śladów przez prawdziwych sprawców tego piracki akt. Na razie trudno ustalić, kto się kryje za kulisami. Podejmowane na Zachodzie próby rzucenia podejrzenia na Iran zostały stanowczo przecięte przez najwyższych przedstawicieli tego państwa. Sam ajatollah Chomeini potępił akcję minowania międzynarodowych morskich szlaków komunikacyjnych.

Nie ma odpowiedzi na pytanie, kto założył miny, ale można odpowiedzieć, kto jest najbardziej poszkodowany obok właścicieli uszkodzonych jednostek. Przede wszystkim Egipt. Obawia się on bowiem zmniejszenia liczby statków korzystających z Kanału Sueskiego, który przynosi dochód w wysokości 1 mld dolarów rocznie. Dla tego to na wezwanie Kairu do egipskich poławiaczy min wysłanych do Zatoki Sueskiej i na Morze Czerwone dołączyły amerykańskie helikoptery i brytyjskie trawlery. Inne państwa, które mogą się czuć zagrożone, to Arabia Saudyjska czy Kuwejt, ponieważ część ropy naftowej eksportują przez porty na wybrzeżu Morza Czerwonego. W każdym razie napięcie w newralgicznym roponośnym regionie, i tak dostatecznie wybuchowym, zwiększyło się niepomiernie. Pływające miny na Morzu Czerwonym i ataki na tankowce w Zatoce Perskiej mogą mieć wpływ na wzrost cen ropy naftowej na światowym rynku. Takie prognozy pojawiły się już w Rotterdamie, gdzie skupia się handel naftowy.

Oceną wydarzeń na Morzu Czerwonym zajęli się obok polityków i ekonomistów także eksperci wojskowi. Ich zdaniem, pływające miny wypełnione są materiałem wybuchowym o wadze 1000 kg i mają zapalnik akustyczny. Londyński ekspert, analizując przebieg jednego z pierwszych wybuchów, który uszkodził 27 lipca br. liberyjski statek „Medi Sea" doszedł do wniosku, że eksplozję miny w odległości około 200 m od statku wywołały obroty jego śruby. Zdaniem eksperta, miny zostały założone w sposób chaotyczny, co wskazywałoby na dość amatorsko przeprowadzoną operację.

Pływająca śmierć pojawiła się w tym czasie, gdy dyplomaci różnych państw próbują różnymi drogami doprowadzić do przerwania ognia między Iranem i Irakiem. Prawdopodobnie miny na Morzu Czerwonym miały wraz ze statkami zniszczyć w zarodku wspomniane inicjatywy. Wszelako zwiększając zagrożenie, mogą też odegrać zupełnie inną rolę — zdopingować mediatorów do energicznego działania oraz skłonić Bagdad i Teheran do pokojowych rokowań.

Andrzej ZYCHOWICZ

* * *

ŹRÓDŁA syryjskie, kuwejckie i Emiratów Arabskich ze swej strony nie wykluczają, iż operacji zaminowania Morza Czerwonego dokonały organizacje wywiadowcze Izraela w cichej zmowie z USA. Źródła te wskazują na doświadczenie jakim rozporządza CIA po zaminowywaniu wód przybrzeżnych Nikaragui.

Tymczasem istna armada okrętów USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch zmierza w kierunku Morza Czerwonego, wezwana tam przez Egipt i Arabię Saudyjską. Rzecznicy tego pociągnięcia argumentują, że oba te państwa ponoszą główną odpowiedzialność za bezpieczeństwo strefy Kanału Sueskiego. Jednakże to, iż poprosiły one o tak zmasowaną pomoc Zachodu, przemawia na korzyść argumentacji tych, którzy dopatrują się z góry zaplanowanej operacji, przedsięwziętej po to, by floty państw NATO mogły wejść na stałe w obszar tak strategicznie ważny.

W reakcjach postępowej prasy libańskiej, w komentarzach z Syrii i innych państw arabskich podkreśla się, że Egipt sam dysponuje największą flotą wśród państw Bliskiego Wschodu i Morza Czerwonego i że jeśli mimo to Kair uważa własne środki za niewystarczające, mógł zwrócić się o pomoc do krajów niezaangażowanych lub neutralnych.

Listy irlandzkiego działacza

(Dokończenie ze str. 1)

pokoju i Pokojowej Nagrody Nobla. W liście tym p. McBride przedstawił szereg koncepcji dotyczących rozwoju stosunków radziecko-amerykańskich w celu doprowadzenia do powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Nawiązując do propozycji rokowań ZSRR — USA, K. Czernienko przypomniał, że wszystkie praktyczne poczynania admini stracji USA są w sprzeczności z dążeniem do porozumień, do polepszenia stosunków. Kierownictwo radzieckie uważa, że nie słowa a konkretne czyny amerykańskiej administracji są w stanie odblokować drogę do normalizacji sytuacji w naszych stosunkach z USA — oświadczył K. Czernienko.

* * *

JAK donosi z Dublina Agencja Reutera, Sean McBride wystosował podobny list również do prezydenta Ronalda Reagana i 12 bm. ogłosił tekst odpowiedzi, jaką od niego otrzymał.

Prezydent USA zapewnia w niej S. McBride'a, że jego rząd i on sam „szukają sposobów" poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim, oraz wyraża przekonanie, iż USA i ZSRR „są wspólnie zainteresowane w uniknięciu wojny, osłabieniu napięcia i obniżeniu poziomu zbrojeń".

Zapewnienie, iż USA pragną „obniżenia poziomu zbrojeń" kłóci się z twierdzeniami prezydenta Reagana, wypowiedzianymi kilkakrotnie w minionych miesiącach, że gigantyczny program zbrojeń rozpoczęty za jego rządów przez USA „uczynił świat bezpieczniejszym". Wiadomo również, że rząd USA nie zgadza się na zakaz zbrojeń kosmicznych, ponieważ ma nadzieje uzyskać w tej dziedzinie przewagę nad Związkiem Radzieckim.

Cztery kółka olimpijskie...

(Dokończenie ze str. 1)

nak tylko 4 z nich są połączone, a oderwane kółko piąte oznaczać ma sport „komunistyczny". Na koszulce napis: „Niech Rosjanie grają sami z sobą". Jeszcze bardziej okazale demonstruje „ideę" olimpijską" kibic-kobieta: cylinder w pasy, koszulka w gwiazdy, w ręku obowiązkowa amerykańska flaga. Wszystkie te rekwizyty nie wystarczają jednak obnoszącej swój patriotyzm dziewczynie: także cała jej twarz przypomina narodowy sztandar: lewa strona pomalowana jest w symbolizujące poszczególne stany gwiazdy, prawa w poziomo przebiegające pasy. Wonderful?

Jednak rekordy szowinizmu biją — według „Sterna" — sprawozdawcy sportowi stacji telewizyjnej ABC, tej samej, która za prawo monopolu olimpijskich transmisji zapłaciła organizatorom igrzysk blisko ćwierć miliarda dolarów. Od samego początku olimpiady kamerzyści tej stacji kierują swe obiektywy niemal wyłącznie na sportowców amerykańskich, tak jakby nie były to zawody o charakterze międzynarodowym, lecz ogólnostanowa demonstracja krzepy pod hasłem „Ameryka ponad wszystko".

Bębenek tak wyreżyserowanej wizji podbijają dodatkowo dławiący się w uniesieniu komentatorzy. Ze szczególnym upodobaniem deprecjonują oni ambicje sportowe zawodników nie reprezentujących barw amerykańskich. Nie wymieniają ich nazwisk, zaliczając ich do „reszty świata" z lekceważącym „oni". Pierwsza jest Ameryka, potem długo, długo nic, a dopiero później „oni". „Ameryka jest number one" — brzmi codziennie ochrypnięty głos sprawozdawcy ze wszystkich kanałów telewizyjnych od Atlantyku po Pacyfik. Sprawozdawcy ci — pisze „Stern" — nie uważają za stosowne przeprowadzanie wywiadów ze zwycięzcami poszczególnych dyscyplin sportowych jeśli nie są nimi Amerykanie. ABC rezygnuje nawet czasami z transmisji dekorowania ich medalami olimpijskimi, woląc pokazywać w tym czasie zalaną ze wzruszenia łzami matkę lub siostrę zwycięzcy innej dyscypliny, byle tylko był on Amerykaninem.

„Tam gdzie chodzi o amerykańskie medale — pisze „Stern" — sprawa „fair play" nie ma absolutnie żadnego znaczenia". Zaczęli to pod koniec igrzysk dostrzegać nawet niektórzy policyści amerykańscy. Z ironią pisze o tym dziennikarz „New York Times": „Są to igrzyska dobrych chłopców przeciwko złym chłopcom. Olimpiada ta przypomina czasy starego, dzikiego Zachodu. To co oferujemy, jest orgią nacjonalizmu".

Ameryka nie byłaby Ameryką — konkluduje „Stern" — gdyby szowinistyczna euforia nie była wygrywana przez samego „wielkiego komunikatora", jak nazywają mieszkańcy Stanów Zjednoczonych swego prezydenta. Nic bowiem bardziej nie może mu się przydać w nadchodzących wyborach aniżeli 100 złotych medali dla zawodników amerykańskich. „Reagan pragnie, aby trochę blasku złota dla sportowców spadło także na niego", bo olimpiada przemija szybko, a polityka pozostaje.

Bogusław CZERWIŃSKI

Wilk i owca

LONDYN PAP. Brytyjski farmer Michael Greenwood znalazł w lesie chorego wilczka z ledwością trzymającego się na łapach. Opiekę nad nim powierzył... owcy nazwanej przez dzieci Nancy. Wkrótce wilk i owca zaprzyjaźnili się. Mały drapieżnik upodobał sobie zwłaszcza prawą przednią nogę Nancy. Jak dotychczas wilk nie pożarł swej opiekunki.

Pamięci „Człowieka Słonecznego"

3 BM. zmarł w Warszawie, w wieku 86 lat, znakomity uczony polski — PROF. JANUSZ GROSZKOWSKI. Człowiek o wszechstronnych zainteresowaniach, pasjonujący się głęboko humanistyką, antropologią, pochodzeniem człowieka, językoznawstwem, semantyką. Przede wszystkim jednak znakomity technik, który i sam te właśnie zainteresowania preferował. We wspomnieniach podkreślał: **„Fascynacja naukami fizycznymi i chemią, a przede wszystkim techniką towarzyszyły mi od wczesnego dzieciństwa. Już wtedy wiedziałem, że będę inżynierem".**

I zgodnie z tym poczuciem był Profesor przede wszystkim znakomitym radioelektrykiem i elektronikiem — specjalistą w zakresie wytwarzania i stabilizacji drgań elektrycznych oraz technologii wysokiej próżni.

Pierwszą publikację naukową napisał prof. Groszkowski w roku 1917. Trzechsetną — w roku 1971. A i ostatnie kilkanaście lat życia spędził bardzo czynnie. Wiele z Jego prac zasłużyło na najszerszy rozgłos. Wiele tłumaczonych było na różne języki. Tytuły ich jednak niewiele niespecjalistom powiedzą. Dość jednak przypomnieć, że był Profesor pionierem badań w dziedzinie lamp elektronowych i układów radioelektrycznych; że Jemu zawdzięczamy utworzenie w r. 1948 Grupy Aparatów Matematycznych — pierwowzorów komputerów, oraz skonstruowanie w r. 1953 polskiego radioodbiornika tranzystorowego; a także że wcześniej — dzięki Jego między innymi pracom udało się w początkach wojny opracować zasadę działania i konstrukcji radaru, a więc w konsekwencji — wygrać Bitwę o Anglię.

Działalność Profesora w okresie II wojny światowej to zresztą odrębna jeszcze, i oby jak najdłużej nie idąca w zapomnienie, wspaniała karta z Jego życia i karta z dziejów nauki polskiej.

Przyczynienie się do budowy radaru to nie jedyne ówczesne osiągnięcie Profesora. Dzięki Jego pracom konspiracyjne radiostacje dysponowały najwyższej klasy kwarcowymi stabilizatorami częstotliwości. Jemu także zawdzięczamy rozszyfrowanie systemu sterowania rakietami V-2. A czym było prowadzenie tego typu prac w okupowanej Warszawie, w warunkach konspiracyjnych — nam, Polakom, tłumaczyć nie trzeba.

Warto także, choć pokrótce, przypomnieć działalność społeczną, państwową, organizatorską Profesora. Był Janusz Groszkowski m. in. jednym z inicjatorów utworzenia w r. 1928 Instytutu Radiotechnicznego w Warszawie, przekształconego później w słynny Państwowy Instytut Telekomunikacyjny. Był organizatorem Zakładu Elektroniki w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN. Z czasem zaś — kierownikiem całego Instytutu, największej naukowej placówki PAN. W latach 1963—1972 był Profesor prezesem Polskiej Akademii Nauk. Od 1971 zaś roku do roku 1976 — Przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W latach 1972—76 — posłem na Sejm i wiceprzewodniczącym Rady Państwa.

BYŁ to człowiek niezwykle prawy, o niezłomnej sile moralnej, zacny, dobry, niezrównanie życzliwy bliźnim; był jednym z tych **„ludzi słonecznych** — jak mawiał o Nim prof. Tadeusz Kotarbiński — **którzy szerzą wokół siebie pogodę".**

Anna WAWRZYCKA

30 szkół w ciągu 10 lat z „Pomorzan"

Pełna prefabrykacja

mieszkalnych. Dodajmy, że jest to system poprawiony, z nową technologią i znacznie lżejszymi, a jednocześnie lepiej ocieplonymi ścianami zewnętrznymi.

DZIŚ jednak nasze zainteresowanie skierowaliśmy na drugi odcinek pracy tego zakładu. Jest nim linia produkcyjna dostosowana wyłącznie do wytwarzania elementów prefabrykowanych dla potrzeb budownictwa szkolnego i oświatowego. Ta część zakładu ruszyła w 1981 roku. Były to oczywiście początki. Nadal prowadzone są usprawnienia techniczne i technologiczne. Obecnie prawie nie ma żadnych zakłóceń w cyklicznej produkcji. Zastępca dyrektora SPBO-2 mgr inż. **Henryk Gorra**, który nas oprowadzał po zakładzie bezpośrednio mu podległym, stwierdził, że jest przekonany, że od przyszłego roku w tej wytwórni nie będzie żadnych perturbacji. A jakie są osiągnięcia dotychczasowe? Otóż do tej pory wyprodukowano elementy, z których zbudowano 4 szkoły. Trwają aktualnie prace wykończeniowe tych obiektów. Powstały one na Wzgórzu Hetmańskim, Klonowica, Słonecznym i w Stargardzie. Trzy dalsze obiekty są w realizacji.

NA NASZYM ZDJĘCIU prezentujemy pracę w zbrojarni, przestronnym i dobrze zmechanizowanym obiekcie.

Fot.: Zb. Jodkowski

SYSTEM zwany „MS" od projektu zrodzonego w Miastoprojekcie Szczecin przez zespół: mgr inż. M. Michałowski, architekci: J. Pokrzywnicki i E. Ryżewski, jest przeznaczony do wznoszenia metodą uprzemysłowioną szkół, żłobków i przedszkoli. Przyjęto umowną jednostkę dla szkoły jako obiektu 16-oddziałowego. Oczywiście takie zespoły mogą być łączone, czego przykładem jest budowana szkoła na Wzgórzu Hetmańskim — liczyć będzie 36 klas lekcyjno-dydaktycznych.

W wytwórni wytwarza się 180 różnych typów elementów, z których następnie na placu budowy montuje się obiekt szkolny. Oznacza to udział ponad 90 proc. stanu surowego obiektu. Czy ta technologia przyspiesza budowę? Naturalnie, że tak. System tradycyjny wymaga trzech lat. W tym przypadku montaż można wykonać w ciągu 6 miesięcy. Pozostaje jedynie i to najbardziej czasochłonna praca wykończeniowa. Dlatego dziś jeszcze na wielu osiedlach tam, gdzie buduje się już obiekty prefabrykowane czas ten nie jest znów tak bardzo krótki. Wynika to przede wszystkim z niedostatecznej organizacji pracy, braku fachowców do prac wykończeniowych, a nade wszystko jak nam się wydaje braku wyspecjalizowanych brygad. Dziś bywa tak, że ci sami ludzie trochę pracują na obiektach mieszkalnych trochę na obiektach szkolnych. Nie ma więc zapewnionej ciągłości pracy i to co już podkreśliliśmy, specjalizacji w danym kierunku.

Dyr. H. Gorra powiedział nam, że fabryka przygotowuje się pełną parą do rytmicznej produkcji elementów od 1985 roku. Jest to uzależnione od trzech podstawowych czynników. Jeden z nich to przede wszystkim konkretne zamówienia. Jak do tej pory nie ma zbyt wielu chętnych na prefabrykowane elementy. Po drugie — zakład musi zwiększyć liczebność załogi i otrzymać wreszcie zapewnienie rytmicznych dostaw materiałów. Przy spełnieniu tych warunków zakład od przyszłego roku będzie mógł produkować elementy prefabrykowane, z których każdego roku można montować 3 szkoły 16-klasowe, 5 żłobków i 5 przedszkoli.

JAK się dowiadujemy, trwają konsultacje i „przymiarki" na szczeblu wojewódzkim, które rozwiążą powyższe trzy problemy. Chodzi bowiem o to, aby zakład ten mógł walnie przyczynić się do realizacji programu pn. **„50 szkół na 50-lecie".** Przy spełnieniu tych warunków jest możliwość, że w ciągu najbliższych 10 lat „Pomorzany" zapewnią elementy potrzebne do wzniesienia 30 szkół

(z)

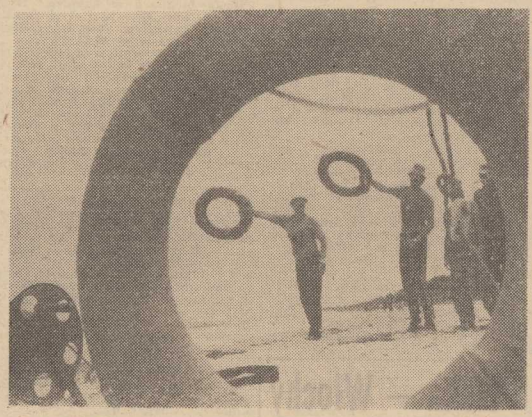

RATOWNICY na plaży w Niechorzu przeprowadzają ćwiczenia sprawnościowe.

Dla tych co nad wodą

Nie topcie się!

ŚREDNIO 100 lekkomyślnych wczasowiczów tonie w sezonie turystycznym na terenie naszego województwa w morzu, jeziorach, rzekach i kanałach. Jest to statystyka budząca szczególny niepokój, gdyż toną przede wszystkim dzieci pozbawione opieki starszych oraz amatorzy kąpieli będący pod wpływem alkoholu. Dwie trzecie utonięć notuje się w miejscach nie strzeżonych.

PAMIĘTAJMY, że z wodą nie ma żartów. Nawet najlepszy pływak posiada swoją chwilę słabości. Moment zapomnienia, niedyspozycji, a najczęściej — przecenianie własnych umiejętności i tragedia gotowa. Mimo że strzeże nas na każdym kąpielisku grupa ratowników, nikt nie upilnuje się przed niebezpieczeństwem, jeśli nie będziemy się strzegli sami. Aż dziw bierze, że na straży życia ludzkiego, którego powinien strzec zwykły instynkt samozachowawczy, muszą stać instytucje. Mamy tu na myśli Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i funkcjonariuszy milicji.

Począwszy od miesięcy letnich, aż do wczesnej jesieni wielu ratowników strzeże kąpielisk, patroluje brzegi akwenów płynuje, by zbyt pewni siebie amatorzy kąpieli w miejscach niebezpiecznych i niedozwolonych nie utonęli. Trudno obliczyć, ilu osobom uratowała życie interwencja ratownika, bo przecież liczyć należałoby i tych, których gwizdek odwiódł od chęci wypłynięcia daleko w morze, wpław lub na materacu, rowerze wodnym, kajaku, czy... dętce samochodowej.

Osobny rozdział to sprawa opieki nad dziećmi podczas wypadów rodzinnych nad wodę. Funkcjonariusze MO i ratownicy skarżą się często, że po wyratowaniu dziecka z wody dużo czasu poświęcają na znalezienie rodziców lub opiekunów (zazwyczaj znajdywali ich pogrążonych w beztroskiej rozmowie, karcianej rozrywce itp.).

BEZSPORNYM faktem jest i to, że spora grupa dzieci i młodzieży nie umie pływać. Wprawdzie w nowo zbudowanych szkołach coraz częściej są małe baseny pływackie, jednak obiektów takich jest ciągle za mało. Tak więc czas do nauki pływania dla dzieci to przede wszystkim lato, baseny otwarte, stawy rzeki i oczywiście morze. Kąpiel w słonych falach Bałtyku wymaga jednak już niezłych umiejętności pływackich. Duża, niespotykana na innych akwenach fala, dość zimna woda i różnica temperatur między nagrzanym słońcem piaskiem, a wodą sprawiają, że wypadki tonięć są dość częste.

Organizatorzy wypoczynku nie są w stanie zapewnić odpowiedniej liczby ratowników dla ochrony całego pasa Wybrzeża. Ślad na morskich kąpieliskach strzeżone są tylko parusetmetrowe odcinki, zaś po została część plaży pozostaje bez żadnego nadzoru. Tysiące osób korzystają więc z plaży nie strzeżonej. Właściciele kąpielisk morskich — Pomerania w Świnoujściu i Międzyzdrojach oraz Ośrodki Sportu i Rekreacji w pozostałych miejscowościach nadmorskich — odpowiadają za pas Wybrzeża przez siebie administrowany. W pozostałych wypadkach należy się jedynie odwoływać do rozsądku wczasowiczów: morze jest groźne i pochłonęło już niejedną ofiarę. Jednym słowem — chrońmy się sami przed utonięciem, strzeżmy swoich bliskich.

Epa.

Bogata przeszłość

JEDNYM z najciekawszych regionów woj. częstochowskiego jest Oleskie, posiadające bogatą przeszłość historyczną. Pierwsza datowana wzmianka o Olesnie znajduje się w dokumencie księcia opolskiego Kazimierza I z 1226 r. i dotyczy odnowienia przepisów celnych. Olesno leżało na skrzyżowaniu ważnych dróg handlowych szlaku bursztynowego z południa do Bałtyku oraz szlaku solnego z Wieliczki i Krakowa do Wrocławia i dalej na zachód. Prawa miejskie osada otrzymała w 1275 r. od księcia Władysława I Opolskiego.

Mieszkańcy Olesna i okolic tak zresztą jak całego Śląska Opolskiego, czuli się zawsze Polakami i przeciwstawiali się wszelkim próbom germanizacji. W okresie Wiosny Ludów szczególnie silnie wystąpiły dążenia narodowościowe, domagano się wprowadzenia języka polskiego i zagwarantowania swobód narodowych. Mieszkańcy Ziemi Oleskiej wyróżnili się w powstaniach śląskich.

O świetności Olesna świadczą liczne zabytki, jak obiekty sakralne z 1374 i 1518 r., ratusz z okresu baroku itp. Tradycyjny strój ludowy — oleski nawiązuje do regionu opolskiego, a także do stroju krakowskiego, sieradzkiego i mazowieckiego.

Wybraliśmy dla Was Telewizyjne programy tygodnia

Od poniedziałku - do niedzieli

TEATR TV

◆ **„Imiona władzy"** (dziś, w poniedziałek, 20.15, I). Przypomnienie znanej sztuki **Jerzego Broszkiewicza** w reż. Jana Klemensa.

◆ **„Lęki poranne"** (sobota, 10.05, I). W Historii dramatu polskiego — wstrząsające studium alkoholizmu autorstwa **Stanisława Grochowiaka.** Reż. Tomasz Zygadło, wykonawcy — Roman Wilhelmi, Emilia Krakowska, Halina Łabonarska i inn.

FILMY, SERIALE...

Filmy premierowe w kolejności pojawiania się na ekranie:

◆ **„Pod gruszą"** (poniedziałek, 22.15, II). Dramat obyczajowy prod. NRD.

◆ **„Konkurs na orientację"** (wtorek, 10.30 i 20.15, I). Utrzymany w konwencji poetyckiej groteski rumuński film Dana Pity, którego akcja toczy się podczas drużynowych zawodów na orientację.

◆ **„Żółty to nie kolor słońca"** (czwartek, 10.30, I). NRD-owski, obyczajowy.

◆ **„W dolinie"** (czwartek, 21.45, II). Kryminalny, z serii „Telefon 110" — Kino Poliglotów — wersja oryginalna.

◆ **„Ptaki naszych nadziei"** (piątek, 10.30 i 17.30 pr. I). Melodramat prod. radzieckiej.

◆ **„Młodsza siostra"** (piątek, 22.15, II). Dwie siostry i ten trzeci... Angielski film z udanej serii psychologiczno-obyczajowej.

◆ **„Panienka z dobrego domu wyrusza w świat"** (sobota, 22, II). Bogata dziewczyna przyłącza się do trupy cyrkowców. Reż. Boris Segal, w roli tytułowej Elizabeth Montgomery, której partneruje m. in. Christopher Plummer.

◆ **„Miasteczko Firecreek"** (sobota, 23.40, I) Zwolennnicy westernów poczekają niemal do północy aby zobaczyć raz jeszcze w akcji nieśmiertelnego obrońcę prawa — szeryfa. Tym razem będzie to szeryf — poczciwina, kreowany przez **Jamesa Stewarta** przeciw któremu stanie sam **Henry Fonda.**

◆ **„Jan"** (niedziela, 21, I). Obraz z pokazywanej od niedawna serii „1944". Reż. Andrzej Konic, w roli głównej Edward Lubaszenko.

ZWRACAMY UWAGĘ

Zwracamy szczególną uwagę na cykl dokumentalny pt. **„Wielkie miasta świata".** Pierwszy odcinek (niedziela, 11, I) zaprowadzi nas do Rzymu, zaś jego realizatorem jest Francuz Jean Cazanave.

„SOPOT 84"

W tym tygodniu (15 bm.) rozpoczyna się Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 84. TVP począwszy **od czwartku do niedzieli włącznie** nadawać będzie retransmisje tej imprezy (jeden odniowy „poślizg"). Natomiast **Polskie Radio** uruchamia Studio Festiwalowe które w programie II **codziennie od godz. 20** przeprowadzać będzie bezpośrednie relacje z Opery Leśnej.

JAK SIĘ RĄBI...

...atrakcyjny film i duże pieniądze. Taki będzie mniej więcej temat środowego **„Seansu filmowego"** (22, I), poświęconego twórcom najpopularniejszych i najbardziej kasowych filmów polskich ostatniego okresu — „Seksmisji", „Wielkiego Szu" i „Widziadła."

DUŻO SPORTU

Po prawdziwych wakacjach Redakcji Sportowej (nawet red. Krajewski w Los Angeles się nie przepracowywał) wreszcie zaczyna się coś dziać na małym ekranie. Wycofano co prawda zapowiadaną na środę godzinną relację z któregoś ze spotkań piłkarskiej ekstraklasy, ale i tak będzie sporo emocji. A więc od czwartku począwszy oglądać będziemy **relacje z Zawodów Przyjaźni w lekkiej atletyce** jakie rozpoczynają się w Pradze i Moskwie, zaś w czterogodzinnym bloku non stop (14—18) nadawanym w sobotę w progr. II i I oprócz l.a. znajdzie się również **sprawozdanie z drużynowych mistrzostw świata na żużlu.** W niedzielę (13 i 17.30, I) —relacja z zawodów bokserskich.

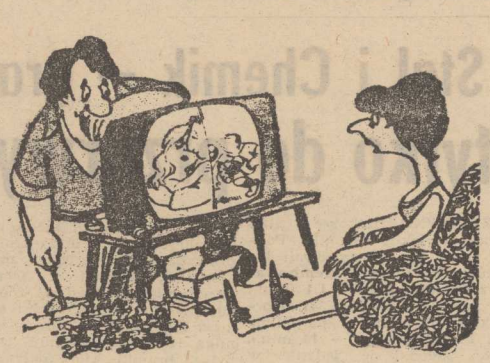

— Już nie będziemy się kłócić, który program oglądamy...

CHOPIN W DUSZNIKACH

W sobotniej „Dwójce" (godz. 18, 20, 21) spotkania z muzyką Fryderyka Chopina na festiwalu w Dusznikach Zdroju.

DLA AMATORÓW CYRKU

Zwolennikom sztuki cyrkowej polecamy godzinny program, dziś o godz. 20.15 (pr. II) pt. **„Gwiazdy areny".** Jest to widowisko zorganizowane z okazji 100-lecia cyrku w Polsce, a udział biorą m. in. artyści z Bułgarii, ChRL, Mongolii, ZSRR i Polski.

PODRÓŻ DO KAZIMIERZA

Wszystkim wielbicielom Kazimierza Dolnego nad Wisłą rekomendujemy **„Podróż sentymentalną"** (niedziela, 17, I), poświęconą historii i współczesności tego niezwykłego miasteczka.

Na plaży tłum się smaży...

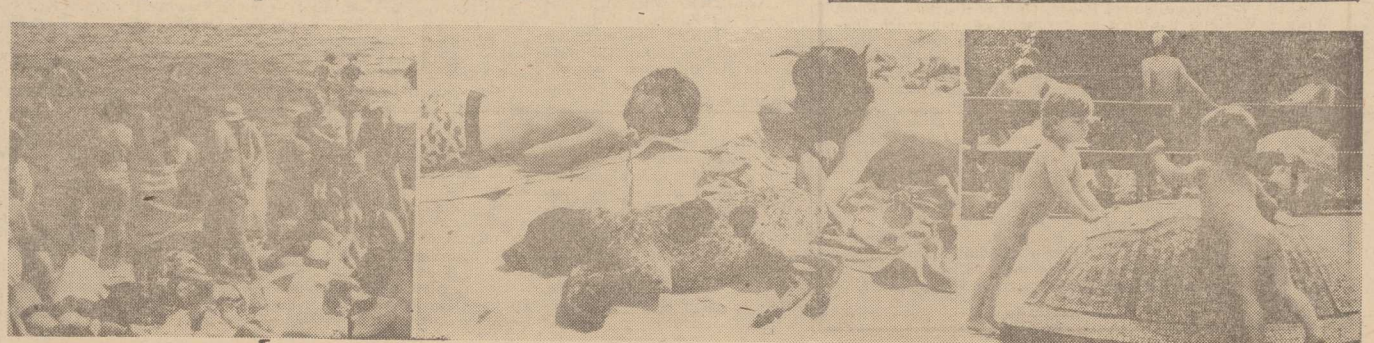

W. CROFTS

Przekład: **Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska**

234

Wodniacy powiedzieli, że raczej nie, ale bardzo chętnie godzili się na opuszczenie komisariatu. Zaprowadzili obu inspektorów na tak zapuszczoną przystań, że French jeszcze takiego brudu nie widział, przywołali przewoźnika z łódką, który wszystkich czterech podwiózł na barkę „Fickle Jane".

Była to długa płaskodenna jednostka, bardziej podobna do tych, które pływają po kanałach śródlądowych niż do barek pływających po Tamizie. Dziewięć dziesiątych jej powierzchni zajmowała ładownia, ale na jednym końcu pokładu była niewielka kajuta, a na drugim równie mała kotłownia. Do sterowania miała na rufie niewielkie koło sterowe.

— Stańcie tam — powiedział French do „załogi" — dokładnie w tych miejscach, gdzieście stali, kiedy te obrączki spadły z góry.

Fuller przesunął się do kajuty i zajął miejsce przy luku.

— A gdzie upadły te pierścionki?

— Nie potrafię powiedzieć dokładnie co do cala — brzmiała odpowiedź — ale gdzieś tam bardziej na wprost, a może trochę dalej.

Wskazywał miejsce po przeciwnej stronie pokładu, mniej więcej w połowie drogi pomiędzy wejściówką a burtą. Inspektor zorientował się, że spadając w tym miejscu, pierścionki mogły potoczyć się we wszystkich kierunkach, zaczął więc obszukiwać dokładnie pokład.

Nie upłynęła minuta, jak znalazł obrączkę. Potoczyła się widać po pokładzie wzdłuż bocznej ściany ładowni i zaklinowała się w szparze zrębnicy pomiędzy belkami.

To odkrycie zadowoliło Frencha, bo potwierdziło zeznania obu mężczyzn. Spisał ich adresy, powiedział, że są wolni, a gdyby właściciel obrączek się nie znalazł, to zostaną one im oddane. Chciał jednak, by teraz poszli z nim razem na most przy Tower i pokazali mu dokładnie, w którym miejscu się to wszystko wydarzyło; zá tę czynność zostaną wynagrodzeni.

235

Potem, już po odejściu Graya i Fullera, inspektor stał długo przy kamiennej balustradzie mostu zupełnie zbity z tropu. Nie widział absolutnie żadnego tropu, po którym mógłby teraz pójść, by odnaleźć osobę poszukiwaną. Pierścionki były prawdopodobnie skradzione, ale chyba nie od jubilera. Raczej wyobrażał sobie jakąś awanturę uliczną, w której domokrążny sprzedawca został pozbawiony swego towaru. Inna sprawa, dlaczego w takim wypadku ten łup został wyrzucony do rzeki?

Można było oczywiście poczynić pewne kroki, ale French wahał się, bo nie miał nadziei, że mogą one dać jakąś użyteczną informację. Nie było jednak sensu stać na tym moście przez cały dzień, wobec tego uznał, że trzeba się zabrać do tego, co nasuwa się jako jedyna możliwość.

Wpierw zatelefonował do Scotland Yardu i polecił wezwać do niego wszystkich policjantów, którzy poprzedniego wieczora byli około godziny 8.30 na służbie na moście przy Tower i w jego pobliżu. Następnie z obrączkami w kieszeni udał się do małego sklepu jubilerskiego przy Strandzie, gdzie znał samego właściciela, pana Alderdice.

— Potrzebna mi pańska pomoc — zaczął, po przywitaniu w małym pokoju za sklepem. — Próbuję znaleźć kogoś kto zabawia się wrzucaniem obrączek do Tamizy. — Opowiedział jubilerowi całą historię i zakończył: — Czy potrafiłby pan powiedzieć mi coś o tych obrączkach, co by mi mogło pomóc? Może słyszał pan o jakiejś kradzieży obrączek? Czy jest jakiś sposób zidentyfikowania tych, względnie wyśledzenia, skąd pochodzą? Czy mogły być sprzedawane przez jakiegoś domokrążnego sprzedawcę, czy raczej w sklepie jubilerskim? Każda informacja, jaką mi pan da, będzie z wdzięcznością doceniona.

Pan Alderdice, dokładny, wysuszony, drobny człowieczek, w zamyśleniu pocierał podbródek.

(cdn)

Piłkarze Pogoni w niezłej formie

Remis z Lechem na dobry początek

LECH — POGOŃ 2:2 (2:1). Bramki zdobyli: dla Lecha — Mariusz Niewiadomski (32 min.), Mirosław Okoński (35 min.), dla Pogoni — Sokołowski (27 min.), Urbanowicz (66 min.). Żółta kartka — Hawrylewicz (Pogoń). Sędziował Wacław Kaczałko z Wrocławia. Widzów ponad 20 tys.

LECH — Pleśnierowicz, Pawlak, Szewczyk, Łukasik, Barczak, Bąk, (Kołnyt — 79 min.), Jakołcewicz, Stroiński, Araszkiewicz (70 min. Oblewski), Niewiadomski, Okoński; POGOŃ — Szczech, Urbanowicz, Makowski, Sokołowski, Czepan, Kuras, Kensy, Ostrowski (59 min. Hawrylewicz) Wolski (21 min. Włoch), Turowski, Leśniak.

IMPONUJĄCĄ oprawę otrzymało inauguracyjne spotkanie. Czerwoną piłkę do gry zrzucono z helikoptera, który zawisł nieruchomo nad płytą stadionu. Przed pierwszym gwizdkiem sędziego odbyła się uroczystość wręczenia trzech pucharów. Wiceprezes PZPN Henryk Celak wręczył puchar za zdobycie mistrzostwa Polski, a przedstawiciel PZPN drugi — za zajęcie pierwszego miejsca w „lidze stadionów". Z kolei red. Grzegorz Aleksandrowicz, z „Przeglądu Sportowego" przekazał przedstawicielom poznańskich kibiców puchar ufundowany przez redakcję dla najlepszej widowni.

Spotkanie wywołało duże zainteresowanie. Już w pierwszym meczu obrońca mistrzowskiego tytułu stanął przed niełatwym zadaniem. Zespół Pogoni był zawsze dla poznaniaków trudnym przeciwnikiem i potwierdziło się to. Wyrównana drużyna gości od pierwszych minut ruszyła z dużym zapałem. Aktywni byli Leśniak i Turowski, a zwłaszcza pierwszy z nich. Bramkę strzelił jednak obrońca Sokołowski.

W drużynie Lecha krótko trwała konsternacja. Ruszyli do ataku i w ciągu kilku minut wyrównali, a w chwilę potem objęli prowadzenie. O ile pierwsza bramka padła w zamieszaniu, to druga była wykończeniem udanego rajdu Jarosława Araszkiewicza — młodego napastnika Lecha, który zadomowił się już w pierwszym zespole. Po solowym rajdzie lewą stroną podał bardzo ładnie do Okońskiego, który z bliska celnie strzelił. Potem nastąpił okres przewagi gospodarzy, ale nie potrafili oni podwyższyć wyniku. Pięknie strzelał dwukrotnie Okoński, ale Szczech nie dał się zaskoczyć.

Po przerwie niestety mistrz Polski nie kontynuował ofensywnej gry. Zespół Pogoni atakował i w rezultacie poznaniacy zupełnie cofnęli się do obrony. Ten okres przewagi gości trwał prawie pół godziny. W międzyczasie wyrównującą bramkę z rzutu wolnego zdobył znów obrońca — Urbanowicz. W sumie rezultat meczu cieszyć może obydwa zespoły. Lech, w którym zabrakło Adamca, a Pleśnierowicz z konieczności grał z kontuzją miał słabsze fragmenty gry. Zaznaczał się brak Miłoszewicza, zwłaszcza w sytuacjach kiedy trzeba było rozegrać atak pozycyjny. Młody Stroiński, który zagrał w pomocy, miał pilnować Kensego, co mu się zresztą udało, ale przez to nie włączał się zbyt często do gry.

Wyniki i tabele

I LIGA

Katowice — Górnik Z	0:0
Widzew — Śląsk	0:0
Lechia — Górnik W.	1:1 (1:0)
Radomiak — Bałtyk	3:0 (2:0)
Wisła — ŁKS	1:0 (0:0)
Ruch — Zagłębie	2:2 (1:1)
Lech — Pogoń	2:2 (2:1)
Motor — Legia	0:1 (0:1)

TABELA

1. Radomiak	2:0	3—0
2. Legia	2:0	1—0
Wisła	2:0	1—0
4. Lech	1:1	2—2
Pogoń	1:1	2—2
Ruch	1:1	2—2
Zagłębie	1:1	2—2
8. Lechia	1:1	1—1
Górnik W	1:1	1—1
10. Górnik Z	1:1	0—0
Katowice	1:1	0—0
Widzew	1:1	0—0
Śląsk	1:1	0—0
14. Motor	0:2	0—1
ŁKS	0:2	0—1
16. Bałtyk	0:2	0—3

II LIGA

Chemik — Moto-Jelcz	2:3	(2:1)
Ślęza — Piast	1:1	(0:0)
Stal Stocznia — Olimpia P	1:1	(0:0)
Chrobry — Zagłębie L.	0:0	
AKS — Odra W	1:2	(1:1)
Victoria — Szombierki	0:1	(0:0)
Zagłębie W. — Gwardia	4:2	(1:1)
Zawisza — Stilon	2:2	(1:1)

TABELA

1. Zagłębie W.	2:0	4—2
2. Moto Jelcz	2:0	3—2
3 Odra W.	2:0	2—1
4. Szombierki	2:0	1—0
5. Stilon	1:1	2—2
Zawisza	1:1	2—2
7. Olimpia P.	1:1	1—1
Piast	1:1	1—1
Stal Stocznia	1:1	1—1
Ślęza	1:1	1—1
11. Chrobry	1:2	0—0
Zagłębie L.	1:1	0—0
13. Chemik	0:2	2—3
14. AKS	0:2	1—2
15. Victoria	0:2	0—1
16. Gwardia W	0:2	2—4

Dyskwalifikacja J. Wandzika na 3 lata

W PRZEDDZIEŃ inauguracji sezonu piłkarskiego zarząd KS Ruch podjął uchwałę o zdyskwalifikowaniu na okres trzech lat jednego ze swych bramkarzy Józefa Wandzika, który samowolnie zerwał kontrakt przenosząc się do Górnika Zabrze.

Zarząd KS Ruch jednocześnie wystąpił do PZPN o zabronienie J. Wandzikowi prowadzenia treningów i uczestniczenia w towarzyskich spotkaniach w barwach Górnika Zabrze.

Beniaminek na czele

PIERWSZYM likrem rozgrywek ligowych zostali piłkarze beniaminka. Dobra postawa drużyny debiutującej — to już tradycja inauguracji rozgrywek ligowych. Radomiacie odnieśli w sobotę najwyższe zwycięstwo, różnicą trzech bramek pokonali drużynę Bałtyku i przewodzą stawce rywali. Najciekawsze było spotkanie w Poznaniu, gdzie mistrz Polski — Lech podejmował Pogoń. Obie te drużyny, a także Wisła i Widzew, wystąpią w europejskich pucharach. Zawodnicy Lecha i Pogoni zaprezentowali niezłą formę, a spotkanie zakończyło się remisem. Nie powiodło się Widzewowi, który na własnym boisku uzyskał bezbramkowy remis ze Śląskiem. Włodzimierz Smolarek nie wykorzystał rzutu karnego, a bliżsi zwycięstwa byli goście.

Niezle zaprezentował się również drugi beniaminek — Lechia Gdańsk. Gdańszczanie wprawdzie nie zdobyli kompletu punktów, ale pokazali niezłą formę. W meczu tym, zakończonym wynikiem 1:1, na listę strzelców wpisał się najskuteczniejszy piłkarz II ligi w ubiegłym sezonie — Jerzy Kruszczyński, a dla gości bramkę zdobył „król strzelców" ubiegłego sezonu w I lidze Włodzimierz Ciołek.

W bieżącym sezonie kibice z uwagą będą śledzili organizację widowisk piłkarskich. Warto odnotować przyjemną oprawę meczów w Poznaniu i Radomiu, na ogół poprawne zachowanie się publiczności na wszystkich stadionach. Oby tak przez cały sezon.

Latali precyzyjnie mimo angielskiej pogody

Polscy piloci mistrzami Europy

NA WOJSKOWYM lotnisku Baldonnel koło Dublina, zakończyły się II samolotowe mistrzostwa Europy w lataniu precyzyjnym. Piękny sukces odnieśli w nim reprezentanci Polski, zdobywając trzy medale — dwa złote i jeden brązowy. Mistrzem Europy został — powtarzając swój sukces sprzed 2 lat — Krzysztof Lenartowicz, drugi złoty medal zdobyła Polska w klasyfikacji zespołowej, a brązowy medal w klasyfikacji indywidualnej wywalczył Witold Swiadek.

WYNIKI uzyskane przez Polaków w Dublinie świadczą więc nie tylko o tym, że polscy piloci nadal utrzymują się w czołówce światowej, ale wciąż udoskonalają swe mistrzostwo. Osiągnięcia Polaków są bezprecedensowe. Trzeba przypomnieć, że niespełna przed miesiącem, w przeprowadzonych we Włoszech mistrzostwach świata rajdowo-nawigacyjnych, Polacy byli również wśród medalistów.

— Podobnie jak we Włoszech — powiedział jeden z naszych pilotów Jan Baran — mistrzostwa Europy w Dublinie przeprowadzone zostały ze sporymi kłopotami. Przede wszystkim dużo zamieszania powodowała zmienna, prawdziwie angielska pogoda: niski pułap chmur, przelotne bądź ciągłe deszcze. Zmieniano kolejność lądowań, co wpływało na zdenerwowanie zawodników. Mimo to reprezentanci Polski spisywali się bardzo dobrze, wygrywając poszczególne konkurencje.

Konkurencję nawigacyjną wygrał nasz debiutant — Ryszard Michalski, w rozpoznawaniu i wykrywaniu znaków najlepszy był Wacław Nycz, a w lądowaniach triumfował Witold Swiadek. Mistrzem Europy w łącznej klasyfikacji został jednak Krzysztof Lenartowicz, który zajmował wysokie miejsca we wszystkich konkurencjach.

Na II-ligowych boiskach

Stal i Chemik — gra tylko do przerwy

ZARÓWNO piłkarze Stali Stocznia, jak i Chemika Police swoją grą rozczarowali kibiców. **Stoczniowcy zremisowali z Olimpią Poznań 1:1** (bramki zdobyli dla Stali Wł. Kornak — 12 min., a dla Olimpii P. Krakowski — 43 min.). Mecz podobał się jedynie w pierwszej połowie, w której oglądaliśmy kilka ciekawych i na dobrym poziomie zagrań. Natomiast druga część spotkania raczej przypominała mecz sparringowy.

Również powodów do radości nie dostarczyli swoim sympatykom chemicy, gdyż **przegrali z Moto Jelcz z Oławy 2:3 (2:1).** Bramki zdobyli: dla gospodarzy J. Mostowski — 3 min., A. Puciato — 17 min. a dla gości — Z. Rybotycki — 20 min., M. Grabowski — 47 min., K. Kaliński — 53 min.). Mecz miał dwa oblicza. W pierwszej połowie górą byli piłkarze Chemika i kiedy wydawało się, że z utrzymaniem prowadzenia nie będą mieli kłopotów, drużyna z Oławy przystąpiła do bardziej zdecydowanych i skutecznych ataków. Zepchnęli do obrony Chemika i w konsekwencji zdobyli 2 bramki, które dały im zwycięstwo.

(bt)

Kolarskie zawody torowe w Berlinie

W BERLINIE w czasie kolarskich zawodów torowych na torze betonowym, wyścig na 1000 m wygrał Bill Huck (NRD) — 1.57,00 wyprzedzając Ryszarda Konkolewskiego (Polska) — 1.07,53 i Mutka Kranninga (NRD) — 1.08,63.

Wyścig punktowy na 20 km wygrał Hans Joachim Pohl (NRD) uzyskując 60 pkt. Czas zwycięzcy 26.33,1.

W DRZONKOWIE k. Zielonej Góry zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów i seniorów w pięcioboju nowoczesnym.

Mistrzem Polski na rok 1934 został po raz pierwszy w swojej karierze Zbigniew Szuba z Legii (na foto), który wyprzedził Jana Olesińskiego (Legia) oraz Pawła Olszewskiego (Lubel).

Najlepszym juniorem okazał się Jacek Czyplis przed Markiem Stępniem i Tomaszem Kuśnierzem (wszyscy Legia).

PRZEZ dwa dni na Dziewokliczu rozgrywano wioślarskie mistrzostwa Polski w kategorii seniorów. W imprezie brało udział 221 zawodników, w tym 78 kobiet.

MP seniorów w wioślarstwie

Osady AZS i Czarnych na dalekich pozycjach

SZCZECINSKIE wioślarstwo reprezentowały osady Czarnych i AZS Szczecin, które w punktacji ogólnej uplasowały się poza strefą medalową. Pierwsze miejsce zajęła drużyna AZS-AWF Warszawa (54 pkt.) przed Zawiszą Bydgoszcz (46 pkt.) i AZS Poznań (29 pkt.). AZS Szczecin (15 pkt.) wywalczył dziewiątą pozycję, a Czarni — 13 z dorobkiem zaledwie 6 punktów.

Oto mistrzowie Polski oraz pozycje szczecińskich wioślarzy. Czwórka ze sternikiem seniorek — AZS Warszawa, dwójki podwójne seniorek — AZS Warszawa, dwójka bez sterniczki seniorek — Gedania Gdańsk, jedynki wagi lekkiej seniorów — Skra Warszawa, 3. AZS Szczecin (Cezary Janisz), 6. AZS Szczecin (Piotr Wojciechowski), czwórki ze sternikiem — Zawisza Bydgoszcz, dwójki podwójne — AZS Warszawa, dwójki bez sternika — AZS Gdańsk, 3. AZS Szczecin (Wojciech Pawlak i Jan Jelec), jedynki — AZS Warszawa (Andrzej Krzepiński), 5. AZS Szczecin (Mirosław Szymanowski), ósemki kobiet — Posnania Poznań, mężczyźni — dwójki ze sternikiem — AZS Toruń, 4. Czarni Szczecin (Ryszard Stadniuk, Jarosław Rosiński, st. Mieczysław Stasiuk), czwórki bez sternika — Stoczniowiec Gdańsk, czwórka podwójna bez sternika — AZS Warszawa, ósemki — Zawisza Bydgoszcz, 3. AZS Szczecin (Paweł Brandenburg, Dariusz Drozdowicz, Mirosław Szymanowski, Dariusz Stefanowski, Marek Łatosz, Jan Jelec, Dariusz Stadniuk, Wojciech Pawlak i sternik Krzysztof Lewandowski).

W punktacji kobiet zwyciężyli wioślarze AZS Warszawa (24 pkt.) przed Posnanią Poznań (17 pkt.) i AZS Poznań (15 pkt.).

Czarni Szczecin uplasowali się na 13 pozycji — 3 pkt. W grupie mężczyzn pierwsza lokata przypadła ekipie Zawiszy Bydgoszcz (46 pkt.) przed AZS Warszawa (30 pkt.). Na trzeciej pozycji uplasowali się wioślarze AZS Gdańsk (23 pkt.) przed ekipą AZS Szczecin (15 pkt.) Czarni zajęli 14 miejsce z 3 pkt.

(bt)

PONIEDZIAŁEK, 13 SIERPNIA

DZIŚ
Diany, Hipolita
JUTRO
Alfreda, Euzebiusza

POGODA

NA OGÓŁ słonecznie. Temperatura w ciągu dnia do 23 stopni. Wiatr słaby z kierunków północnych i północno-wschodnich.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1019 hPa (764 mm Hg). W ciągu dnia powolny spadek ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (kino studyjne — tel. 468-78) „Kłamczucha" g. 10, 12 — pol., l. 12; „Kaskader z przypadku" g. 15, 17.30, 20 — USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Zemsta po latach" g. 16, 18.15, 20.30 — kanad., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „Saturn 3" g. 17, 19 — ang., l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) „A stawką jest śmierć" g. 9, 11, 13, 15, 17, 19 — fr., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Śnieżyczka i Różyczka" g. 15.30 — NRD; „Ucieczka z Alcatraz" g. 17, 19.15 — USA, l. 15; wtorek: „Córka króla wszechmorz" g. 15 — CSRS; „Tootsie" g. 17 19.15 — USA, l. 15; **OGRODOWE** — „Zemsta po latach" g. 21 — kanad., l. 15; **POLONIA** (tel. 221-824) — „Akademia pana Kleksa" g. 14.30 — pol., cz. I; „Seksmisja" g. 16.30, 18.30 — pol., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-92) „Akademia pana Kleksa" g. 9.30, 12.30 — cz. I; o g. 11 i 14 cz. II; „Lata 20, lata 30" g. 15.30, 17.30, 19.30 — pol., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **DERBY** — „Imperium namiętności" g. 21.15 — jap., l. 18; **MARS** — „Przygoda arabska" g. 16 — ang.; „Saint Jack" g. 18, 20 — USA, l.18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 17, 19.15 — USA, l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „To tylko rock" g. 17.30 — pol., l. 15; „Cza-cza" g. 19.30 — węg., l. 18; **BAJKA** (Police) „Goście z galaktyki Arkana" g. 17 — jug., l. 12; „Korek" g. 19 — wł., l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 17 — ang., l. 15; „Magiczne ognie" g. 19 — pol. l. 18; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Czwartki uboższych" g. 18 — pol., l. 18; **JUTRZENKA** (Chojna) „Agonia" — radz., l. 18; **WISŁA** (Goleniów) „Tysiąc miliardów dolarów" fr., l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Agonia" radz., l. 18; **INA** (Stargard) „Na granicy" USA, l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7, CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej + Zdunowo; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — godz. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.

APTEKI

AL. WOJ. POLSKIEGO 17 (dod. odtrutki) tel. 352-61; MARCINA 1 — tel. 222-100; STOŁCZYN: Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 i 933; Pociągi przyjeżdżające — tel. 934.

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.

USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 9—13.

RUCH STATKÓW — tel. 951.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPOŁDZIELCZE — tel 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Miekiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

17.20 Wiadomości. 17.30 „Jeleń szlachetny". 17.45 TV informator wydawniczy. 18 Piosenki na lato. 18.20 „Między polem a stołem". 19 Dobranoc. 19.10 Konto „M". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Teatr TV „Imiona władzy". 22 Komentarze. 21.15 Żniwa 84. 22.20 „W jakim miejscu jesteśmy" — spotkanie przewodniczących ogólnopolskich federacji związków zawodowych. 22.45 Kontakty. 23.15 Wiadomości.

PROGRAM II

18.30 Kronika (dok.). 19.05 Portrety 40-lecia — Edward Osóbka-Morawski. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Kalendarz historyczny. 20.15 „Gwiazdy areny". 21.05 Rozmowy na życzenie. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Gość letniego studia — prof. dr Stanisław Nahlik. 21.45 Świat wokół nas. 22.15 Film NRD „Pod gruszą".

WTOREK

PROGRAM I

9 Teleferie. 10.30 Film TV węg. „Abigail". 17.20 Wiadomości. 17.30 „Jak cudne są wspomnienia" — „U nas na prowincji". 18.15 Film dokum. „Asolano". 18.30 Magazyn konsumenta. 19 Dobranoc. 19.10 Diagnoza. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film TV węg. „Abigail". 21.25 „Alex Band i przyjaciele". 21.45 Komentarze. 22 Żniwa 84. 22.15 Pr. publ. „Za chlebem". 22.50 Portret muzyczny — K. A. Kulka. 23.25 Wiadomości.

PROGRAM II

17.25 J. angielski. 17.55 J. rosyjski. 18.30 Kronika (dok.). 19 Muzyczny relaks. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 „Letni savoir vivre". 20.15 Film baletowy TV radz. „Stare tango". 21.15 Wydarzenia. 21.30 Gość letniego studia Dwójki — prof. dr Stanisław Nahlik. 21.45 Film TV austr. „Światło sprawiedliwych".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.50 Gimnastyka. 18 Rozmaitości. 18.50 TV dziecięca. 19 Wizyta. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film przygodowy „Zielony cesarz". 21.25 Czarny kanał. 21.45 „Coś dla oka". 22.15 Kronika. 22.30 Program muzyczny.

PROGRAM II

17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Pr. z Rostocku. 18.30 Pr. TV CSRS. 18.55 Wiadomości. 19 Magazyn dla wsi. 19.30 Musik-box. 20 „Historie rodzinne". 21.15 „Wyspy na pustyni". 21.30 Kronika. 22 Film TV bułg. „Złoty klucz".

WTOREK

PROGRAM I

9.25 Kronika. 10 Film „Zielony cesarz". 11.25 Czarny kanał. 11.45 Wizyta. 12.10 „Coś dla oka". 12.40 Wiadomości. 14 Film radz. „Ślepy ptak". 15.50 Muzyczne intermezzo. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 „Wyspa skarbów". 18.15 Filmy animowane. 18.50 TV dziecięca. 19 Porady praktyczne dla domu. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Filmy na życzenie. 21.20 Film dokum. 22.20 Kronika. 22.35 Pr. muzyczny.

PROGRAM II

17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Ty i twoje zwierzęta. 18.25 Kronika. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Wrog sułtana". 20 Film kubański „W sobotę zawsze świeci słońce". 21.20 Kronika. 22 Film „Każdy jest kowalem swojego szczęścia".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20, 22, 23.

16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Przygoda z piosenką. 18.05 Gorący temat. 18.15 Jazz i piosenka. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń 20.35 Człowiek dla człowieka. 20.40 Opowiadania pisarzy rumuńskich. 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Gra kwartet „Philharmonia". 22.25 Zbliżenia. 22.35 Koncert bez biletu od filmu do kabaretu. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI. 17, 21.10, 0.50.

14 „Arhabaska". 14.10 Wakacje w stereo. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Ze skarbnicy pieśni polskiej. 15.20 Folklor na maple świata. 15.55 Miniatura literacka. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Przed pierwszym dzwonkiem. 17.40 Szczecińskie nagrania. 18.03 Muzyczne aktualności. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Sztuki instrumentaliści. 21.30 „Literatura i muzyka" — nagranie wieczoru. 21.40 Studio Form Dokumentalnych. 22.15 Słuchajmy razem. 23 „Blisko domu". 23.20 Utwory Blocha i Serockiego. 24 W rok po premierze. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Bielszy odcień bluesa. 15.45 Sportowa Trójka. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Codziennie powieść. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „W powstańczej Warszawie". 20 Katalog nagrań: Police. 20.45 Klub Trójki: Spory etyczne. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki — spory etyczne. 22.15 Wakacyjny jazz Carli Bloy. 22.45 Mieszkaniec Tralfamadorii. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Kompleks Portnoya".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.

14.45 Magazyn nastolatków. 15.15 Wakacyjny teatr.. 15.25 Muzyczne lato. lektury nastolatków. 18.05 Leksykon lekkiej muzy. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Arie i sceny z wielkich oper. 18 Poradnik językowy. 18.10 Rozmowy o wychowaniu. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Ogrody i parki świata. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Akademia muzyki dawnej. 22.30 Lektury Czwórki. 23 Człowiek i nauka. 23.20 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy.

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Telefon 708-94. 22740-G

KUPNO

SKRZYNIE biegów lub części do Fiata 850 kupie. Tel. 232-231. 22775-G

CEGŁE pełna i dziurawe kupie. Tel. 23-26-29. 22800-G

NAMIOT foliowy kupie. 725-08. 22795-G

SPACERÓWKĘ zagraniczną kupię. Tel. 776-58. 22744-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Mazury" Olsztyn, skrytka 336 skarbnica ofert krajowych — zagranicznych. 3877-K

O JEDNA osobę jest mi za mało w pustym pokoju. A przecież przy jaźń, miłość, małżeństwo — to również Twoje przeznaczenie. Klub „Poznajmy się" Kielce 1 skr. 338. Napisz. 3807-K

NIERUCHOMOŚCI

PAWILON gastronomiczny z pomieszczeniem mieszkalnym — sprzedam. Pobierowo, Plac Zgody 2. 21656-G

DOM wraz z przyległościami — 11 arów pilnie zamienię na mieszkanie spółdzielcze w Starogardzie, własnościowe położone na parterze. Wiadomość: T. Samitowski Stargard, ul. Kołłątaja 20. 184-P

RÓŻNE

TAPETOWANIE, malowanie sztukaterią, gładzenie tynków Mirosław Guzik, tel. 22-56-26. 22743-G

POSZUKUJĘ garażu — 22-42-75. 33816-G

TELENAPRAWY — Krawczyński. 239-766. 17860-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie bezszumowe Serocki 82-35-25. 20634-G

TELEPOGOTOWIE — Barczyk, 75-634. 21262-G

TELEPOGOTOWIE — Martyniuk 38-474. 20899-G

KOLOR TV — naprawa, przestrajanie na Berlin inż. Jerzy Turliński, 82-31-72. 17300-G

ANTENY wszystkie — Gogacz 239-569. 17947-G

PRALKI, programatory — Rutkowski-Mikuła 52-46-59. 21323-G

DEZYNSEKCJA — Doliński tel. 469-84. 20948-G

CZYSZCZENIE dywanów u klienta — Teresa Szymczak 82-15-12. 19365-G

GAZOWE usługi — Korycko 472-79. 20333-G

REGENERACJA reflektorów samochodowych — Przemysław Hora, Czerszytyńska 30. 21542-G

SPRZEDAŻ

SYRENĘ R-20 sprzedam blacharka do remontu. Kazimierza Królewicza 17/14. 22815-G

ZAPOROŻCA — 1981 — sprzedam tanio. Tel. 357-67 do 13 778-15 po 18. 22791-G

OPLA Rekorda 1700 sprzedam lub zamienię na inny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22774.

OPONY — komplet 165 × 13, silnik benzynowy 5 wat, odtwarzacz kasetowy — sprzedam. Tel. 590-265. 22823-G

KOMPLETNY silnik Diesla Peugeota 504 — sprzedam. Tel. 708-48, po 17. 22765-G

ZASTAWĘ 1100 D sprzedam. Tel. 223-325. 22907-G

MZ ETZ 250 — 1984 — sprzedam. Tel. 82-18-03. 22766-G

PUNKT gastronomiczny sprzedam. Tel. 708-94. 22741-G

PUSTAKI i duża zamrażarkę sprzedam. Tel. 524-199. 22715-G

UŻYWANA prałkę automatyczną, lodówkę nową zamrażarkę sprzedam. Tel. 82-47-95. 22727-G

RADIOMAGNETOFON Sanyo sprzedam. Tel. 708-12 po godz. 17. 22677-G

AKORDEON 96-basowy sprzedam. Tel. 230-810. 22736-G

SEGMENT „Kujawy" i wypoczynkowy NRD sprzedam. Tel. 523-561. 22737-G

DYWANY belgijskie 3,5 × 2,5 sprzedam. Ul. Śląska 41/2. 22724-G

DYWAN 2 × 3 kurtkę skórzaną. Syrenę 104 — sprzedam. Tel. 525-850. 22799-G

BLAM karakułowy brązowy sprzedam. Montwiłła 3/3. 22840-G

FUTRO karakułowe — sprzedam. 725-08. 22796-G

BRANSOLETĘ zagraniczną 18 k (z białego i żółtego złota) o wadze 64 g oraz maszynę do szycia wielooperacyjną z programatorem „Singer" — sprzedam. Tel. 239-369. 22804-G

OWCZARKI niemieckie sprzedam. Niebuszewo, Długosza 1/18. 22728-G

„WARSZAWĘ" po wypadku lakier popielaty, taksometr Poltax-1 sprzedam. Ul. Szafera 36/7 godz. 17—20. 18890-G

PRZYCZEPĘ campingową N-126 sprzedam. Tel. 82-41-23. 22761-G

DUŻĄ nową lodówkę sprzedam. Tel. 39-125. 20918-G

APARAT telefoniczny z pamięcią, magnetofon ze słuchawkami sprzedam. Tel. 76-372 19589-G

TELEWIZOR kolorowy 26 cali Pal-Secam video automat 8 godz. — sprzedam. Tel. 230-751. 21332-G

WIEŻĘ stereo prod. japońskiej sprzedam. Tel. 520-942. 21144-G

KOLUMNY 60 W sprzedam. Tel. 520-942. 21154-G

FORTEPIAN antyk tanio sprzedam. Wiadomość: Stargard, telefon 770-897 po 20. 21651-G

SZAFĘ z przystawką (Swarzędz) sprzedam. Tel. 44-792 po 13. 19844-G

SZAFĘ „Barnim" sypialnię sprzedam. Tel. 710-95, 19901-G

DYWAN 2,5 × 3,5 sprzedam. Police, Leningradka 63/9. 21063-G

LOKALE

M-2 w Śródmieściu zamienie na dwupokojowe, stare budownictwo niewykluczone Tel. 469-08. 22584-G

M-3 własnościowe, 38 m kw., parter — sprzedam. Tel. 75-218. 21652-G

DYREKCJA Liceum Medycznego im. T. Chałubińskiego w Szczecinie, pl. Orła Białego 2 poszukuje stancji dla uczennic na rok szkolny 1984/85. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem szkoły lub tel. 368-75. 20968-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami — poniedziałki środy czwartki 13—18 tel. 22-88-93 Bera. 19463-G

M-4 własnościowe zamienie na dwa M-2. Tel. 22-99-26. 22722-G

WŁASNOŚCIOWE komfortowe mieszkanie M-5 z telefonem 3 pokoje, 57 m kw. parter Pomorzany — sprzedam. W rozliczeniu własnościowe M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22807.

M-2 na Słonecznym zdecydowanie kupie lub zamienie na M-3 w Kominie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22767.

OBCOKRAJOWIEC poszukuje samodzielnego mieszkania w Śródmieściu z telefonem na 1—2 lata. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22685.

ZGUBY

ZNALAZCĘ granatowego żakietu prosze o kontakt. Tel. 89-829. 22678-G

9 sierpnia 1984 roku odeszła od nas nagle, przeżywszy lat 64, nasza najukochańsza, pełna dobroci i życzliwości Żona, Mamusia, Teściowa i Babcia

śp.

Marta Świergiel

Pogrzeb odbędzie się 14 sierpnia o godz. 11 na Cmentarzu Centralnym. Msza św. żałobna odprawiona zostanie 14 sierpnia o godz. 8.30 w kościele przy ul. Pocztowej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pożegnaniu naszego Męża i Tatusia

Zbigniewa Pokojskiego

serdeczne podziękowanie składa ŻONA z SYNEM i RODZINĄ

Szczere wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej

Ireny Krajewskiej

byłej pracownicy Banku Handlowego

składają:

dyrekcja i pracownicy Banku Handlowego w Warszawie SA Oddział w Szczecinie.

Koledze ROMUALDOWI CZAPLIŃSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

żony Władysławy

składają:

zarząd i pracownicy Szczecińskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 13.30 na Cmentarzu Centralnym.

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY OŚRODKA BADAWCZO-ROZWOJOWEGO GÓRNICTWA SUROWCÓW CHEMICZNYCH

31-261 Kraków, ul. Wybickiego 7, tel. 33-22-22

oferuje

w 1984 roku i latach następnych

GRANULATY DIATOMITOWE

o różnych frakcjach w przedziale 0,25—10,0 mm, np. 0,25—1,1, 1,0—4,0, 0,25—8,0 mm itp.

Granulowany diatomit jest skutecznym naturalnym, sprawdzonym i szeroko stosowanym w przemyśle środkiem do oczyszczania hal fabrycznych i warsztatowych oraz stanowisk roboczych zanieczyszczonych olejami, chłodziwami i innymi substancjami ropopochodnymi oraz związkami chemicznymi. Posiada takie zalety jak:

— dokładnie i szybko usuwa zanieczyszczenia,
— łatwy do stosowania,
— niepalny nawet o nasyceniu ropopochodnymi,
— lekki,
— pochłania zapachy,
— skutecznie poprawia warunki bhp.

Oferowane produkty są suszone. Zamówienia należy składać pod adresem zakładu.

Stałych odbiorców prosimy o składanie zamówień na rok 1985.

3704-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77 dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. C-2

„Neptun" nie przyjmuje gości, a sezon w pełni...

Otwarcie w październiku?

NA JEDNEJ Z NARAD budowlanych u wojewody, kiedy już podsumowywano wyniki za pierwsze półrocze br., zalecono KBO-1 definitywnie przekazanie hotelu „Neptun" do końca sierpnia br. A więc — kolejny „poślizg" na tej żenującej budowie Szczecina. Dodajmy, że inwestycja nie będzie zaliczona do żadnego planu tego przedsiębiorstwa. Słuszna to decyzja, bo przecież nie można premiować czegoś, co realizuje się ponad 10 lat.

DO końca miesiąca pozostało mało czasu. Czy uda się generalnemu wykonawcy — Kombinatowi Budownictwa Ogólnego nr 1 — zakończyć wszystkie prace przed terminem komisyjnego odbioru?

DZIŚ cała część mieszkalna (wysoka) została już przyjęta przez inwestora — „Orbis". Większość pomieszczeń w części niskiej także jest przygotowana do odbioru. Dotyczy to sal restauracyjnych, kawiarni, sali bankietowej, pralni, ciastkarni i całego zaplecza. Być może komisja przy odbiorze znajdzie jeszcze drobne usterki, które trzeba będzie usunąć. Najwięcej pracy zostało w barze nocnym, mieszczącym się w podziemiach hotelu. W czasie ostatniej ulewy nastąpiła awaria kanalizacji odpływowej, co spowodowało zalanie parkietu. Będzie on w ciągu najbliższych dni kładziony ponownie.

Kierownik budowy inż. Andrzej Kosewski powiedział nam, iż wykonawcy są już w 99 proc. gotowi do przekazywania tych wszystkich pomieszczeń. **Ustalili termin zakończenia zaległych prac w ciągu najbliższych dwóch tygodni, tak aby w trzeciej dekadzie sierpnia br. zgłosić obiekt do końcowego odbioru.**

Sądzimy więc, że wrzesień będzie przeznaczony na rozruch technologiczny, a rzeczywiste otwarcie hotelu nastąpi dopiero w październiku br. Wszak personel hotelowy musi zapoznać się ze wszystkimi urządzeniami i przygotować obiekt (pokaźny zresztą) do właściwej eksploatacji i obsługi gości.

TAK więc „Neptun" nie przyjmuje jeszcze gości, choć miało to nastąpić w czerwcu, o czym zapewniali zarówno dyrektor KBO-1, jak i przedstawiciele Zarządu Budownictwa Ogólnego i Komunalnego. Oczywiście w trakcie budowy zmieniano wiele koncepcji, adaptowano pomieszczenia, uwzględniano nowe życzenia „Sanepidu" i straży pożarnej. Zresztą w dalszym ciągu powstają nowe wymagania i propozycje. Generalny wykonawca ma zamiar jednak przekazać obiekt na koniec sierpnia br. Wszystkie dodatkowe życzenia będzie uznawał za nowe zlecenia (poza odbiorem).

Wydaje się, że nadal potrzeba naprawdę dobrej współpracy wykonawcy i inwestora. W przeciwnym razie budowa znów może się przeciągnąć! Oczywiście lepiej dziś ustalić pewne zmiany i poprawki, niż robić to w okresie, kiedy hotel będzie przyjmował gości. (z)

KAJAKARZE — często można ich spotkać na naszych jeziorach. Jest to przecież jedna z atrakcyjniejszych form wypoczynku...

Przed losowaniem ogumienia

Sprawdzamy listy

PISALIŚMY już wielokrotnie o nowym systemie sprzedaży opon samochodowych. Wiadomo też, że do „Polmozbytu" zgłosiło się ok. 11 tysięcy osób, które zapisały się do losowania. Do komputera wprowadzono już wszystkie niezbędne dane i zostały wykonane wydruki z nazwiskami klientów. Warto jednak przekonać się osobiście, czy maszyna nie „przekłamała", czy rzeczywiście jesteśmy na tej liście. Do 20 bm. możemy zatem to zrobić w „Polmozbycie" przy ul. Smolańskiej. Jest też możliwość poinformowania się telefonicznego pod numerem 82-12-53.

Kiedy natomiast nastąpi losowanie? Przewiduje się, że 24 i 25 sierpnia. Te osoby, które wybierze maszyna, otrzymają drogą pocztową zawiadomienia oraz zaproszenia do uiszczenia stosownej przedpłaty.

I jeszcze jedna informacja. Ci, którzy z całej rzeszy zmotoryzowanych zostaną wylosowani, będą mieli możliwość nabycia ogumienia jeszcze w tym roku, bądź na początku roku przyszłego. Tak przynajmniej szacują handlowcy z „Polmozbytu" na podstawie wielkości dostaw owych deficytowych towarów.

System losowej sprzedaży opon objął posiadaczy samochodów wszystkich marek. Ślepy los wydaje się być zawsze sprawiedliwszy, niż np. perspektywa spędzania nocy w kolejkach.

Szczeciński „Polmozbyt" zamyśla objąć ową formą sprzedaży także i akumulatory. (mor)

Zabrakło gospodarza?

W REJONIE ulic Brodzińskiego, Stanisława Kostki i Kornela Makuszyńskiego znajduje się niewielki park. Ongiś był to przyjemny teren rekreacji. Ustawiono tam ławeczki, na uporządkowanych trawnikach sadzono kwiaty — słowem miło był odpocząć. Obecnie zakątek ten wygląda tak, jak gdyby był całkowicie pozbawiony gospodarza. Po kwietnikach i trawnikach nie został nawet śladu. Wszędzie królują chwasty a mieszkańcom z pobliskich posesji doprawdy nie przychodzi już do głowy, by odpoczywać na ławeczce wśród burzanu. Może jednak właściciel przypomni sobie o zaniedbanym terenie i doprowadzi go do porządku? (su)

Notatnik szczeciński

◇ KLUB osiedlowy SSM ul. Jodłowa 7 zaprasza dzieci dnia 13 bm. (poniedziałek) na zajęcia świetlicowe, spotkanie z aktorami Teatru Lalek „Pleciuga" pt. „Słoneczny Teatrzyk", gry i zabawy w terenie.

◇ DOM Kultury SM „Śródmieście" zaprasza dzieci dnia 13 bm (poniedziałek) od godz. 10.30 na spotkanie z filmem, gry i zabawy klubowe

Spekulanci z przypadku

W PROSTY i sprawdzony sposób postanowiło niedawno dorobić sobie kilku podchmielonych młodzieńców. Ustawili się w kolejce do sklepu z materiałami biurowymi przy pl. Zamenhofa, gdzie akurat rzucono papier toaletowy. Zakupili kilka worków tego rarytasu i nawet nie odchodząc zbyt daleko (ledwie do pobliskiej bramy) rozpoczęli konkurencyjną sprzedaż. Doliczali niewiele — za fatygę. I chociaż ogonek po rolki papieru toaletowego z państwowej dostawy nie był duży (5—10 minut stania), to — o dziwo! — rezolutni młodzieńcy szybko pozbyli się swojego towaru, choć w sklepie tegoż nie brakowało. Mało tego, przechodnie dopytywali się o następną „dostawę" do bramy... Oj nie lubimy stać w kolejkach. Lepiej już przepłacać? (ga)

Miasto od strony wody

Czekamy nadal na pogodę

WCZORAJSZA niedziela, aczkolwiek słoneczna, nie przypominała typowego letniego dnia. Zimny, porywisty wiatr nie sprzyjał przecież plażowaniu, a o kąpieli nikt nawet nie myślał.

MIMO TO dla ratowników Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego był to normalny dzień pracy. Przed bramą Zarządu Wojewódzkiego WOPR przy ul. Heyki spotykamy rano prezesa Bakułę.

— WŁAŚNIE wyjeżdżam. Otrzymałem telegram z zaproszeniem do Cybowa. Tam zorganizowana jest szczecińska kolonia zdrowotna. Organizatorzy sygnalizują, iż 800 jej członków gotowych jest do egzaminu na kartę pływacką, a 200 chce zdobyć „żółty czepek".

AKURAT do pomarańczowej motorówki wsiada inny z ratowników — pan Zenon Borkowski. Korzystając z okazji, udaję się wraz z nim na rekonesans.

Przekopem Parnickim płyniemy w kierunku Odry. Po prawej stronie mijamy przystań kajakową „Czarnych". Świeci słońce, ale dokucza zimny wiatr. Na wodzie pojawia się krótka, stroma fala. Nigdzie nie dostrzegamy amatorów kąpieli. Brzegi, gdzieniegdzie, zajęte są przez wędkarzy.

— Teraz nie ma z nimi problemu — stwierdza mój sternik. — Jak widać, wędkują przy brzegu, nie zbliżając się do szlaku barek. Gdybyśmy wybrali się nocą, można by z pewnością złapać kilku kłusowników zastawiających siatki i „pupy".

Przepływamy pod mostem kolejowym. Tuż za zakrętem rozpościera się kąpielisko Dziewoklicz. Wysiadam tu. Na plaży tylko kilka osób zdecydowało się na opalanie. Jest pusto, dopiero w głębi kąpieliska, przy torze regatowym, dostrzec można ludzi. Trwają bowiem właśnie Mistrzostwa Polski Seniorów w Wioślarstwie.

W białym domku nad wodą zastaję starszego ratownika WOPR Ryszarda Gutowskiego.

— DAWNO już nie było takiego fatalnego lata. Poza kilkoma dniami w lipcu plaża jest prawie pusta. W soboty i niedziele pracujemy tu we czterech. Ale w takiej sytuacji zajmujemy się konserwacją sprzętu, sprzątaniem i innymi pracami zastępczymi...

Motorówka nasza zmierza dalej w górę Odry. Niedaleko przeprawy promowej łódka (bez żadnej rejestracji) płynie mężczyzna w kombinezonie.

— Dzień dobry, jakie ma pan środki zabezpieczenia na łodce? — pyta ratownik.

— No, proszę pana, mam koło, siedzę w budzie na brzegu. Byłem akurat na obiedzie i bałem się, żeby mi go nie ukradli.

— Kapoków też pan nie ma? Następnym razem będę musiał wystosować wniosek do kolegium.

Wracamy w kierunku Wałów Chrobrego, snując rozważania, jak to ludzie pracujący „na wodzie" zatracają poczucie niebezpieczeństwa tego żywiołu.

— Jakieś 4 dni temu zaalarmowano nas, że na Jeziorze Dąbskim wystrzelono czerwone rakiety. Natychmiast tam popłynąłem i wszczęliśmy poszukiwania. Trwało to od godz. 23 do 1. Nikogo nie znalazłem, a natknąłem się jedynie na jacht z Harcerskiego Ośrodka Morskiego, z.. podpitą załogą. Chyba ich trzymały się takie „żarty".

Dopływamy do nowego mostu na Trasie Zamkowej. Dla pana Zenona jest to już najwyższy czas na zameldowanie się na tym posterunku Szczecińskiej WOPR — jak już pisaliśmy — uczestniczy bowiem od samego początku w operacji „Most", zabezpieczając budowniczych od strony wody.

MOGLIŚMY zatem poobserwować zmagania się „mostostawców" z trzecim pontonem, który za nic nie chciał wyczepić się spod przęsła. Przeszkadzał temu głównie wysoki stan wody spowodowany „cofką" Odry. Doszło więc do tego, że z opornego pontonu zabrano wszystkich ludzi, decydując się na zdalne sterowanie urządzeń balastujących platformę. Motorówki WOPR tymczasem czuwały, aby żadna z zabłąkanych jednostek nie wpłynęła w pobliże prac powodując niebezpieczną falę.

Kosym oczkiem

„Antykrzakówka"

W SZCZECINIE pojawiła się ostatnio **nowość sezonu.** Czytaliśmy już o niej w stołecznej prasie, a teraz mamy okazję poznać sami. Mowa o nowym gatunku wódki, nazwanym **„Vistula"**. A cóż to za wydarzenie? — ma prawo zapytać każdy abstynent. Otóż to jest wydarzenie.

Po pierwsze — **krzewi się znajomość łaciny,** co już od dawna postulowali wychowankowie gimnazjów klasycznych. Po drugie — **walczymy z bimbrownictwem.**

Firmujące wejście na rynek kolejnej „czystej" przedsiębiorstwo „Ponal" uważa bowiem, iż cena wyrobu — 550 złotych — stanowić ma konkurencję dla „pędzonej w krzakach". W jednym z wywiadów przeczytałem nawet, iż „Vistula" mogłaby nawet jeszcze mniej kosztować, ale Urząd Cen nie wyraził zgody. Tak to szlachetnym inicjatywom rzuca się kłody pod nogi! Ale faktem też jest, że coś potaniało... (get)

„Miss zza lady"

ZBIOROWA zabawę na lato zaproponował mieszkańcom Bydgoszczy „Dziennik Wieczorny". Popularna popołudniówka ogłosiła powszechne wybory miss lata spośród ekspedentek bydgoskich sklepów.

Kandydatkom na „Miss zza lady-84" nie postawiono żadnych wstępnych warunków wiekowych, wymiarowych, rodzinnych, intelektualnych, czy dotyczących stroju. Zażądano od nich jedynie — a może „aż" — by były zawsze miłe i życzliwe dla wszystkich klientów bez względu na to, czy świeci słońce, czy pada deszcz, czy żądany towar jest, czy też już „wyszedł". Doświadczenie uczy, że dla niektórych pracownic handlu to wymaganie może okazać się barierą nie do przebycia...

Zdobywczynię tytułu „Miss zza lady-84" wybiorą czytelnicy „Dziennika" spośród **zaprezentowanych kandydatek, a wyniki plebiscytu mają zostać ogłoszone w ostatnim dniu lata.**

A może taki konkurs zorganizować również w Szczecinie?

Czasu do aerobiku

UDAŁO SIĘ i w Polsce wylansować modę na ćwiczenie w rytmie muzyki. Ażeby jednak aerobik się dobrze nie wystarczy kilka godzin podskakiwać — potrzebny jest odpowiedni ubiór, a co najmniej kilka akcesoriów. Obok getrów takim elementem dopełniającym szpanu, w mniemaniu handlowców ze sklepu „ABC gospodarstwa domowego" przy ul. Kaszubskiej jest „opaska do aerobiku". Pod taką nazwą oferowany jest dwukolorowy sznurek za 250 zł (ga)

Nie chce pieniędzy...

JEDEN z najbardziej chyba eksploatowanych w Szczecinie automatów telefonicznych zainstalowany jest na Domu Młodego Robotnika (na osiedlu Słonecznym). Jest to aparat, do którego — zwłaszcza wieczorami — ściągają liczni mieszkańcy.

Nic też dziwnego że telefon bywa często popsuty. Ostatnio np. stał się on na tyle „wybredny", iż nie chce wcale przyjmować pieniędzy, przerywając przy tym połączenie. Może WUT na to coś poradzi? (mor)

Trochę ciszej

DZWONIĄ do nas Czytelnicy z następującym problemem: na skrzyżowaniu al. Wyzwolenia i ul. Świerczewskiego zainstalowano pierwszą w Szczecinie sygnalizację dźwiękową dla niewidomych.

Sprawa to godna pochwały i propagowania, tylko że wibrujący, przenikliwy dźwięk jest tak głośny, że nie daje okolicznym mieszkańcom zasnąć.

Może zatem urządzenie trochę ściszyć, a w godzinach wieczornych wyłączać (tak jak w przypadku sławetnych „dzwoniących" przejść)? (mor)

Uszczęśliwianie na siłę...

ŻYLETKA nadal należy do artykułów, na które się „poluje". Podobno dzieje się tak dlatego, że niektórzy klienci z uporem gromadzą w domu spore zapasiki tych nożyków.

Ale spójrzmy na to z drugiej strony... Gdy w drogeriach pojawią się żyletki sprzedaje się je tylko i wyłącznie w całych paczuszkach. Panie ekspedientki upodobały sobie bardzo sprzedaż „hurtową". Ci klienci, którym potrzebna jest jedna, co najwyżej — dwie żyletki, są najwyraźniej uszczęśliwiani na siłę. (mor)

Kronika wypadków

W SOBOTĘ o godz. 22 na trasie Ulikowo — Pęzino na prostym odcinku drogi prowadzący motorower „Romet" SZM 4214 Andrzej C. przewrócił się doznając obrażeń ciała. Jak stwierdził dyżurny lekarz szpitala do którego przewieziono poszkodowanego był on pod wpływem alkoholu. Po opatrzeniu i wytrzeźwieniu niefortunny motorowerzysta wrócił do domu.

* * *

NA PL. Kościuszki w niedzielę o godz. 19.15 została potrącona 10-letnia Dorota G. Dziewczynka przechodziła prawidłowo na wydzielonym przejściu dla pieszych w czasie włączonego zielonego światła. Sprawcą wypadku był Roman A. kierowca „Fiata" 126p nr SZS 2455. Pieszą z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala na ul. Unii Lubelskiej.

* * *

STRAŻ pożarna gasiła wczoraj pożar, który wybuchł o godz. 9.05 na ul. Sienkiewicza 12. Bezpośrednia przyczyna była włączona i pozostawiona bez opieki grzałka elektryczna. Ogień strawił wyposażenie dwóch kawalerek. (wg)